

**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 550.—
bez odnośnienia „ 500.—
Na prowincji miesięcz. „ 550.—
Zagranicą „ 750.—



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

Ceny ogłoszeń:

w tekście (przed kron.) Mk. 75
Nekrologi „ 50
zwykłe „ 40
drobne za jeden wyraz „ 10
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr
Ogłoszenia w Nn niedzieli o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. № 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 20 mk.—na prowincji 20 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Towarzysze i Towarzyszki! Pamiętajcie o święcie 1-go Maja!

Ryba cuchnie od głowy.

Korupcja panująca w szeregach rządzących w Rosji bolszewików znalazła w opinii polskiej bardzo głośne potępienie. Pisma burżuazyjne, a w szczególności endeckie, nie mogły znaleźć dość jaskrawych wyrazów ażeby przeciwstawić straszne stosunki wśród urzędników bolszewickich naszym pobożnym, cnotliwym kierownikom nawy państwowej. Wiedzieli wszyscy ile w tem postępowaniu jest obłudy, ale trudno było niewtajemniczonym w sprawki meżów stanu, wyzyskujących swe wpływy publiczne dla brudnych prywatnych interesów, przeciwstawić tej obłudzie fakty stwierdzone.

Dopiero napięcie, panujące wśród stronnictw wobec zbliżających się wyborów, przerwało wzajemną tolerancję i odkryło wobec społeczeństwa istne bagno korupcji, panującej wśród ludzi, sięgających chciwą ręką po najwyższe godności w Państwie.

Znany jest powszechnie rak przekupstwa, toczący organizm naszych władz publicznych i beznadziejność kierowników tych władz, ale jakże może być inaczej, skoro osobniki, zajmujące bardzo wybitne stanowiska, przodują w wyzyskiwaniu swojej władzy dla swych prywatnych interesów i działają dla nich na szkodę państwa, mimo, że do strażnicy nad tymi interesami zostali powołani.

Ostatnie posiedzenia sejmowe przed feriami zapelnily salę sejmową cuchnącym odorem zgnilizny moralnej ludzi, którzy mają święcić przykładem społeczeństwu. Endecy wyciągnęli na światło dzienne sprawę Dojłid i spółek leśnych, a piastowcy, odpłacając się pięknem za nadobne, wykazali, jak to Bank spółek zarobkowych, którego dyrektorem są: b. minister skarbu Kamiński i referent spraw walutowych w Sejmie poseł Dr. Rząd, obracając kapitałem akcyjnym 40.000.000, zarobił na wstrząśnieniach walutowych, którym państwo uległo, trzysta siedemnaście milionów marek polskich. Z niezrozumiałych, w pierwszej chwili powodów jedna i druga strona nakładały sobie pewne winy, być może, że chcą mieć w zanadrzu dla dalszej walki jeszcze bomby w pogotowiu.

Spółczeństwo albo wcale nie, albo słabo tylko reaguje na wyświetloną zgniliznę, tolerancja wobec bandytyzmu finansowego idzie widać bardzo daleko. I może dlatego piastowcy zamierzeli, że p. Kamiński nie tylko jako minister nie dopuścił do uregulowania waluty, ale ani słowem nie poruszył spraw, że p. Kamiński za ministerium Grabskiego był członkiem Państwowej Rady finansowej, a dzisiaj jest członkiem Rady finansowej p. Michalskiego, który z dziwnym uporem walczył o sejmową sankcję dla tej Rady.

Posel Rząd bardzo gorliwie zajmował się sprawami walutowymi w Sejmie. Jemu to zawdzięcza Małonińska, że ją skrzywdzone przy wymianie korony na marki, on to pienieł się, gdy za Bilińskiego marka nieco spadła i on to przy każdej sposobności głośno ugodzonego w pierś wykrzykiwał przeciw Bilińskiemu. Naturalnie, że kto prowadzi spekulacje walutowe na tak wielką skalę, bardzo czuły jest na każde odchylenie, nie będące zgodne z jego transakcjami.

Ci panowie mieli możność zasięgania wiadomości o wiele wcześniej, nim Rząd je publikował. O tem wszystkim nie mówił p. Bobek w swem oskarżeniu. Narodowa demokracja z afery tej zrobiła aferę partyjną. Splot interesów zbyt daleko sięga, ażeby można zrzucić z siebie arcy-niewygodnych działaj przyjaciel. W obronie oskarżonego ministra i posła stanął poseł profesor Radziszewski, który widocznie nie zapomniał o tem, że wziął na siebie urząd wysłannika rządu polskiego do banków paryskich i że przyjąwszy misję tak delikatną, powinien bardziej dbać o renomę. Poglady, które poseł Radziszewski w umieszczeniu wypowiedział, czynią go na przyszłość do tego rodzaju misji niezdolnym. Trzymając się dawnego, w pewnym fachu używanego fortelu, poczał wołać: „trzymajcie złodzieja“, rzucając pod adresem posłów narodowo-żydowskich ataki przeciw czarnej giełdzie. Zapomniał szanowny profesor o tem, że między nim a posłami żydowskimi zachodziła różnica, że on solidaryzuje się ze szkoldnikami państwa swojej partii, podczas gdy posłowie żydowscy nie posunęli się tak daleko, aby bronić czarnej giełdy. Zgadza się z p. Radziszewskim co do analogii, zachodzącej w typie interesów między czarną giełdą a endeckiimi bankierami, muszę przyznać ryerczom czarnej giełdy pewną wyższość nad jego przyjacielami. Czarna giełda nie sięga po zaszczyty w państwie i nie wypycha się na czoło społeczeństwa, nie piastuje urzędów publicznych, a przechodzi na utrzymanie państwowe chyba wtedy, gdy jej się noga powinie. Okupuje więc swój nieczyny zarobek stałym ponizeniem i strachem przed kryminałem. O ile wiadomo, żaden z członków czarnej giełdy nie był ministrem skarbu ani sejmowym referentem walutowym, ani nie podejmował się publicznej obrony swego zawodu i procedury swych kolegów.

Toczy się jeszcze jedna afera korupcyjna, postawiona na porządek dzienny Sejm przez Rząd. Mam na myśli monopol tytoniowy, który został przez ministra skarbu zdjęty z porządku dziennego z obawy, że wpływy fabrykantów tytoniowych doszły w Sejmie do takiej potęgi, że monopolowi tytoniowemu grozi poważne niebezpieczeństwo. Wiadomo, że fabrykanci tytoniowi, zarabiając dziesiątki miliardów rocznie, rzucili olbrzymie sumy, by obalić monopol. W Krakowie stwierdzono, że wysłannik tych fabrykantów chciał przekupić prasę tamtejszą. W Warszawie „Reklama“ usiłuje umieszczać w prasie płatne artykuły przeciw monopolowi. W „Reklamie“ — mówię nawiasem — biorą udział funkcjonariusze rządowi.

Rozmaite objawy wskazują na to, że zarząd monopolowy nie umie się ochronić przed wpływem fabrykantów. Czyżby naprawdę p. minister Michalski miał słuszną obawę, obawiając się większości sejmowej i wycofując z porządku dziennego projekt ustawy?

Czyby nie chciał kto, kto ma łatwy dostęp do rejestrów handlowych, stwierdzić, którzy posłowie byli albo są członkami rad

nadzorczych czy dyrekcji fabryk tytoniu? Nie ulega żadnej kwestji, że były minister handlu Hacia nim był i jest

Wyświetlenia tej sprawy powinno się

podjąć ministerjum skarbu, wszak ono ma łatwy dostęp i dosyć urzędników, którzyby tej ważnej roboty dokonać mogli

Leopoliensis.

Listy z Wiednia.

(Korespondencja własna).

Austria wobec konferencji genueńskiej. — Jeszcze o monarchistach. — Korona galicyjska.

Delegacja austriacka z kanclerzem związkowym Schoberem i z ministrem skarbu Gürtlerem na czele wyjechała już do Genui. Jakież zamiary ma Austria wobec nadchodzącej konferencji? Oczywiście o odegraniu jakiejś czynnej roli przez te małe państwo mowy być nie może. Austria przestała odgrywać jakąkolwiek samodzielną rolę polityczną, natomiast stała się przedmiotem różnych targów i przetargów innych państw. Lecz niemniej w Austrii mówi się o tem, by konferencję wyzyskać dla naprawy sytuacji gospodarczej państwa. Przyznany już ostatecznie przez głosowanie Izby Posłów kredyt francuski w wysokości 55 milionów franków nie zdaje się być tym środkiem, który wyłeczy Austrię z jej głównej bolączki, jaką w tej chwili jest szalejące bezrobocie i brak zamówień dla przemysłu. Stąd myśl wyzyskania konferencji dla celów handlowych i gospodarczych, myśl, która podnosi zarówno pewne koła wielkokapitalistyczne i która jest popularna wśród socjalistów. Dzisiejsza „Arbeiter Zeitung“ podnosi właśnie tę myśl w formie wyzyskania konferencji dla zdobycia rynków zbytu w Rosji. Niski stan korony oraz ogromne zapotrzebowanie ze strony sowieckich, sprawia, że obok Niemiec i Austrii mogłaby coś niecoś zarobić. Stąd dążenie do uznania sowieckich przez inne państwa. Jednym słowem polityka Austrii dla względów gospodarczych byłaby co się zowie „rusofilską“. Austria może żądać przestrzegania zasady niewtrącania się do spraw wewnętrznych Rosji jednocześnie starając się o zdobycie dla niej tych możliwości gospodarczo politycznych któreby sowiecom pozwoliły robić zakupy w Austrii.

Całe to rozumowanie zdaje się jednak być oparte na dosyć kruchych podstawach. Przedewszystkiem trudno zrozumieć tę chęć odgraniczenia roli producenta, dostarczyciela dla rynku rosyjskiego, od niewtrącania się do spraw wewnętrznych Rosji. To jest właśnie kwestja, na którą kładł nacisk Bauer, mianowicie, że sprawa wywozu do Rosji nie da się oddzielić od sprawy stosunków wewnętrznych sowieckich, od kwestji gwarancji i t. d. Sprawa wywozu na wielką skalę o jaką chodzi państwu potężniejszemu od Austrii, ma doprowadzić do odbudowy gospodarczej Rosji, co znowu jest niemożliwe bez utrwalenia się tam t. zw. nowego kursu. Austria chce skokować bolszewików swą polityką niewtrącania się do spraw sowieckich, licząc na liczne zamówienia sowieckie. Tymczasem bolszewicy z zamówieniami się nie kwapią. Potrafią oni bardzo dobrze liczyć i wolą kupować w Niemczech, gdzie wszystko znacznie taniej kosztuje, niż w Austrii. Zresztą choć na rynku rosyjskim panuje szalony głód towarów, to jednak, jak do-

tań, zdolność kupcza jest niewielka i niewiadomo, kiedy nastąpi poprawa. Ale w Austrii mają słabość do złudzeń. Tak bardzo liczą na kredyty, które przecież nie naprawiły rozpaczliwej sytuacji finansowej, tak bardzo liczą na targi wiedeńskie, które zakończyły się zupełnym fiaskiem. Teraz znowu pokłada się nadzieję na handel z Rosją w związku z konferencją w Genui.

Śmierć Karola stała się jakby sygnałem dla monarchistów, którzy dotąd siedzieli cichutko, a teraz znowu zaczynają podnosić głowę. Wszystkie stowarzyszenia „katolickiej młodzieży“, „kobiet chrześcijańskich“, „katolickiej szlachty“ i t. p. urządzają nabożeństwa żałobne, po których od czasu do czasu odbywają się manifestacje, z udziałem od 100 do 200 osób. Manifestanci — to starzy emeryci i stare emerytki, oraz trochę różnych awanturników, którym się dobrze działo na habsburskim chlebie. W czasie jednej takiej awantury, policja musiała dokonać aresztowań, między innymi dostał się do komisarjatu p. Reiner Salvator Habsburg, z zawodu były arcyksiążę. Czasy się zmieniają. Oburzające, że w jednym takim nabożeństwie brał udział p. Schober i szereg ministrów. Na interpelację socjalistów odpowiedział p. kanclerz, że on od Karola za życia doznał tyle dobrego, że uważał za swój obowiązek uczcić go po śmierci. Fr. Adler zwrócił mu uwagę na różnicę, jaka zachodzi między urzędem kanclerza państwa, a jednostką prywatną i na wypływające stąd obowiązki.

Zupełnie oficjalnie śmierć Karola uczcił p. Horthy. Ostatnio przyszła wiadomość o zmianach poglądów tego pana. Horthy się osobiście nie angażował, lecz przez odanego mu, sławnego Gömbösa opowiedział się na rzecz Albrechta Habsburga. Otóż teraz Gömbös agituje za Ottonem, a wraz z nim Horthy oficjalnie przyłączył się do kierunku mającego na celu powołać na tron Ottona. Gra to bardzo przejrzyste. Otton jest dzieckiem i na razie rządzić nie może. Musi więc być regencja oraz rada koronna, czy regencyjna. Tu oczywiście Horthy i Bethlen będą odgrywali główne role i rządy pozostaną w ich rękach.

Oznaką zmiany kursu było nabożeństwo żałobne za Karola. Na trumnie obok kapelusza marszałkowskiego leżała korona Św. Stefana (węgierska), a obok niej wyobrażenia trzech innych: cesarskiej austriackiej i królewskich: czeskiej i galicyjskiej. Była Galicja jest częścią Republiki Polskiej, ciekawe więc czy poseł Polski w Budapeszcie zaprotestował przeciw temu symbolizowaniu władzy zmarłego nad częścią państwa polskiego. Ta demonstracja z koronami zdaje się iść w parze z pewnymi

po głoskami o udziale pewnych „przedstawicieli społeczeństwa polskiego” w nara-
dach z Leharem w Pradze w sprawie
wskrzeszenia państwa Habsburgów. Poza-
tem Horthy domaga się powrotu Żyty z
dziećmi i stara się podkreślać, że osoby te
nie nie uroniły z dawnego majestatu cesar-
sko - królewskiego.

A. Kierski.

Wiedeń, 8 kwietnia.

Na marginesie.

Wczoraj, w Wielki Czwartek, rano mo-
ja lepsza połowa zaskoczyła mnie nagle py-
taniem:

— Czy to my w tym roku świąt wcale
nie wyprawimy?

Spojrzałem na nią błagalnie i jeszcze
bardziej błagalnie szepnąłem.

— Drogie wszystko, duszko, drożyna.

— No to chyba w święta schowamy zę-
by do worka.

Ponieważ perspektywa chowania zę-
bów do worka i na dobitkę — w święta
wcale mi się nie uśmiechała, więc przed po-
łudniem wybrał się na miasto po za-
kup.

Za nami postępował strajkujący do-
zorca, ciągnąc za sobą ręczny wózek ze spo-
rych rozmiarów kuferkiem z „kawalkami”.

Zatrzymaliśmy się przed rybarznią.

— Po czemu ryby? — zapytała słodko
moja lepsza połowa.

— Osmset mareczek funcik — zacenili
również słodko rybarz.

Wstąpiliśmy do drugiego rybarza. Ta
sama cena.

U trzeciego już straciłem cierpliwość i
zawolałem:

— Złodzieje, oszuści, bandyci, paska-
rze, pijawki, oprawcy, zerwopolce, szubie-
niczki, wampiry! Trzeba nie mieć sumie-
nia, by za funcik ryby żądać 800 marek.

Ponieważ cenę tę usłyszałem jeszcze
w ośmiu sklepach więc jeszcze ośm razy tę
samą litanię aż do ochrypnięcia powtórzyć
mi przyszło.

Potem pomyśleliśmy o mięsie.

— Po czemu? — pytała z słodkim u-
śmiechem moja magnifika, a panowie rze-
źnicy również słodko odpowiadali: cztery-
sta, czterysta, czterysta. Jakby się zmówili.

Tak obeszliśmy jedenastą cenę i w kon-
cu nic nie kupiliśmy.

Pierwszego i drugiego rzeźnika jeszcze
uszanowałem. Lecz już od trzeciego po-
cząwszy każdemu z osobna czytałem moją
litanię, której spokojnie, z pobłażliwym u-
śmiechem słuchali.

Taki sam był przebieg naszych odwie-
dzin u kolonialistów, manufakturzystów,
mączarzy, winiarzy, piekarzy, wędliniarzy,
ogrodników, cukierników i warzywników.

Po pięciu godzinach krażenia moja po-
łowica, ja i dozorca z wózkiem byliśmy
blisko omdlenia.

— Wróćmy się chyba do pierwszego
sklepu — zawyrokowała moja.

Po chwili staliśmy znowu przed obli-
czem pierwszego rybarza.

— Po czemu ryby? — zapytała moja
żona nieśmiało.

— Osmset mareczek funcik — brzmia-
ła odpowiedź.

Poprosiliśmy o odważenie kilku funtów
i bez targu zapłaciliśmy.

Na odchodnym zwróciłem się do kupca
z następującą oracją:

— Panie — rzekłem — byliśmy tu o
11 przed południem i wtedy żądał pan 800
mk. Teraz jest godz. 4 po poł., a u pana
ani o markę nie podrożalo. W ciągu 5 go-
dzin nie podrożalo! Jesteś pan wzorem
kupca i szlachetnego człowieka. Pozwól
pan uściśnić sobie szlachetną dłoń.

Podobnie wzruszające sceny rozegrały
się później u rzeźnika, warzywnika, cukier-
nika i t. d. Wszyscy okazali się najszla-
chetniejszymi pod słońcem osobami. W cią-
gu 5 godzin nigdzie cen nie podnieśli.

O zmroku zadowolony i z opróżnionym
kuferkiem wracaliśmy do domu.

— Te rzeźniki — rzekł do mnie dozorca
— to one wcale nie tak „ślachetne”, jak
to się panu wydaje. Jeśli nie podbijają cen
co minuta, to bez to, że mają „pietę”.

— Boją się, powiadać? czego?

— A już ci boją się. Powiadają ludzie,
że jadzie z Hameryki ten — jak go tam? —
Paddarski czy Paderewski i będzie darmo
rozdawał hamerykańską kiełbasę ludzom,
żeby go wybrali na króla... Wiec rzeźniki
boją się i podwyższają ceny tylko raz na
dwa dni...

Roman Boski.

Czasopisma nadesłane.

„Bibliografia Pedagogiczna”. Czasopismo po-
święcone przeglądowi książek i pomocy szkolnych
oraz wydawnictw pedagogicznych. Zeszyt 1 (rok
II). Warsz. Książnica T. N. S. W.

„Skamander”. Miesięcznik poetycki. Rok
trzeci. Zeszyt XVII. Marzec 1922. Marcowy ze-
szyt „Skamander” zawiera pocztę Chmielińskiego,
Iwazkiewicza, Podhorskiego - Okołowa, Przysiec-
kiego i Stonimskiego, opowiadania Balińskiego,
dalszy ciąg powieści Rytyarda, przekład Czernej z
Apollinaire’a, pozatem przeglądy Breitera, Iwaz-
kiewicza, Stryjeńskiej i Hozycy.

Jak Moskwa żywi komunistów zachodnich

Oddawna wiadomo, że partje komuni-
styczne na Zachodzie żyją przeważnie z
funduszy moskiewskich, że Moskwa hoj-
ną dłonią opłacała rozbijaczy i demoraliza-
torów ruchu robotniczego. Obecnie „Polit-
Parlamentarne Wiadomości” większościow-
ców na podstawie źródeł pewnych ogłasza-
ją szczegóły o wysokości wsparć, udziela-
nych przez Moskwę niemieckiej partii komu-
nistycznej.

Oto na przeprowadzenie „putschu”
marcowego komunistów niemieccy otrzymali
od Moskwy sumkę 25 milionów mk. niem.
W r. 1921 partja komunistyczna pobierała
5 milj. mk. miesięcznie, z czego na pokrycie
niedoboru „Rote Fahne” szło 400 tys. mk.
miesięcznie. W ostatnich miesiącach wy-
sokość wsparć nieco się obniżyła, „Rote
Fahne” wypłacano na pokrycie deficytu 300
tys. mk. miesięcznie.

Sumy powyższe pobierała wyłącznie
niem. partja komun. Ale oprócz tego Mos-
kwa osobno opłaca Sekretariat Zachodnio-
europejski w Berlinie, mający do swych us-
ług dwa wydawnictwa komunistyczne: Francke’go w Lipsku i Hoym’a w Haburgu.
Sekretariat ten wydaje olbrzymie sumy,
Francke np. otrzymał w r. 1921 od Moskwy
przeszło 30 milionów mk. Dzięki tym
wsparciom wydawnictwa komunistyczne są
doskonale reklamowane i sprzedawane po
niskich cenach. W latach 1919 — 1921 po-
moc bolszewików przybywała do Niemiec w
postaci pereł i brylantów, obecnie nadcho-
dzą dolary, lub pieniądze w innych wa-
lutach. Ale w każdym razie 1-go każdego
miesiąca wędruje kufer rosyjski pod nadzo-
rem posła sejmowego Picka i z zachowa-
niem wszelkich ostrożności na ul. Rosen-
thaler, gdzie centrala komunistyczna odbie-
ra fundusze moskiewskie. Rachunki kaso-
we prowadzi się przytem b. niedbale, o gło-
wnym kasjerze komunistów Frasse’u to-
warzysze jego mówią, że musiał się b. zbo-
gacić, o ile nie jest wielkim marnotrawcą, a
gdy panował jeszcze system perłowo-bry-
lantowy, dużo kamieni ginęło na granicy w
czasie rewizji.

Do powyższych danych „Freiheit” ber-
lińska dodaje od siebie następujące szcze-
góły: Na zjeździe komunistów w Jenie ko-
misja rewizyjna nie chciała udzielić abso-
lutorjum centrali i kasjerowi, ponieważ nie
wiedzieli oni o wpływach kasowych, ani o
źródle tych wpływów. Odmawiano Kom.
Rew. wszelkich informacji, tłumacząc się
„nielegalnością”. Dopiero dzięki wkrocze-
niu Zetkinowej, która właśnie wróciła z
Moskwy, Kom. Rew. zrzekła się omawiania
spraw pieniężnych na zjeździe.

„Rote Fahne”, w odpowiedzi swej na
fakty powyższe, zmuszona jest przyznać
ich prawdziwość, ale usprawiedliwia się
tem, że w r. 1905 socjalna - demokracja nie-
miecka również wspierała rewolucję rosyj-
ską. Ale wówczas szło o pomoc dla walki
z caratem, przyczem nie stawiano warun-
ków socjalistom rosyjskim i nie czyniono
różnicy między kierunkami ideowymi. Mos-
kwa zaś, opłacająca komunistów zagranic-
nych, rozkazuje im rozbijać partje socja-
listyczne i związki zawodowe, a pieniądze
daje tylko tym, którzy ślepo wypełniają jej
rozkazy.

Słuszność ma poniekąd „Rote Fahne”,
gdy większościowcom wytka korzystanie
ze źródeł urzędowych w zagłębiu Saary i
na Górnym Śląsku. Ale i tu — jeśli idzie
o robotników polskich na G. Śląsku — ko-
munisty szli ręką w rękę z większościowca-
mi, nie czyniąc tego zapewne z miłości dla
„idei”.

Pruska kultura

p. Marszałka Trampczyńskiego

Otrzymujemy odpis następującego pisma:
Do Pana Marszałka Sejmu ustawodawczego.

Do żywego dotknięcia faktem, jaki zaszedł na
posiedzeniu organizacyjnym Komitetu Nadzorze-
go „Domu Ludowego Rzeczypospolitej” w dn. 29
marca r. b., uważamy za swój obowiązek zwrócić
się do P. Marszałka z niniejszym oświadczeniem i
podać to oświadczenie do wiadomości publicznej.

W dniu uchwalenia Konstytucji 17 marca 1921
r. Sejm postanowił wybudować w Warszawie „Dom
Ludowy Rzeczypospolitej”, który będzie mieścił
bibliotekę publiczną, czytelnice publiczną, pracownię
naukową, salę na zebrania i odczyty i muzeum kul-
tury i sztuki (art. 2 ustawy).

Art. 4 ustawy ustala powstanie Komitetu Nad-
zorczego mającego pracować pod przewodnictwem
marszałka Sejmu. Do Komitetu tego prócz przed-
stawicieli Sejmu, Rady miejskiej, ministerjum W.
R. i O. P. i zrzeszeń zawodowych miało wejść,
zgodnie z ustawą, 5 przedstawicieli instytucji kul-
turalnych. Dnia 14 czerwca 1921 r. minister wyznał
rel. i oświecenia publ., któremu Sejm powierzył
wykonanie ustawy (art. 6), wysłał do niego podpi-
sanych instytucji kulturalnych pismo (Nr. 638/21
O. P.), w którym prosił o wydelegowanie po jed-
nym przedstawicieli do Komitetu Nadzorczego.

Upłynęło 9 miesięcy i oto dnia 24 marca r. b.
P. Marszałek wysłał do delegatów naszych insty-
tucji imienne zaproszenia na posiedzenie organiza-
cyjne Komitetu Nadzorczego. Na zaproszeniu wid-
nieje podpis własnoręczny p. marszałka.

Po rozpoczęciu posiedzenia jeden z przed-
stawicieli Rady miejskiej (p. Wilczyński) wyraził
wątpliwość, czy słusznym jest, że zaproszone zo-
stały te, a nie inne instytucje kulturalne, w szcze-
gólności zaś podniósł, że uważałby za właściwsze,
aby zamiast delegata Związku bibliotekarzy pol-
skich (p. F. Czerwijowskiego — dyrektora Biblio-
teki publicznej w Warszawie) wszedł do Komitetu
ks. Albrecht, patron chrześcijański - narodowych
kółek młodzieży, jak gdyby przy nadzorze nad
budową biblioteki i czytelnicy publicznej (o czym
mowa na pierwszym miejscu w p. 2 ustawy) zbednr
byli fachowcy.

Jednocześnie podniesiono wątpliwość, czy za-
proszenie przedstawicieli instytucji kulturalnych
odbyło się zgodnie z formalnymi przepisami usta-
wy i postawiono tezę, że zaproszenie tych przed-
stawicieli należy do atrybucji samego komitetu, nie
zaś do atrybucji ministra W. R. i O. P., jako wy-
konawcy ustawy i p. marszałka, jako przewodni-
czącego komitetu.

Na skutek tych wątpliwości, P. Marszałek, ja-
ko przewodniczący, otworzył dyskusję nad tą kwe-
stją i w celu ułatwienia w wypowiedzeniu się wy-
prosił z posiedzenia przedstawicieli zaproszonych
przez sieć instytucji kulturalnych (przedstawiciel
5-tej zaproszonej instytucji — Polskiej Macierzy
Szkolnej na posiedzeniu nie był obecny).

Strajk dozorców domowych.

Stosownie do zapowiedzi, wczoraj o
godz. 11 przed poł. odbyły się w obu Zwią-
kach zebrania ogólne w celu poinformowa-
nia członków o rezultacie rokowań z kamie-
nicznikami. Po sprawozdaniu delegacji
przyjęto następującą uchwałę:

„Wobec stanowiska kamieniczników,
którzy, znając uchwałę Sejmu, nie znaleźli
jednak możliwości rozpoczęcia układów o
tytułach, wobec tego, że takie postępowanie
nie daje gwarancji usposobienia pojed-
nawczego — ogólne zebranie członków u-
chwala strajku ani na chwilę nie zawieszac,
przeciwnie zaostrzyć go. Jednocześnie po-
leca się delegacji odezwę poprzednią odwo-
łać, natomiast zrehabilitować nową odezwę,
wzywającą ogół dozorców do solidarnego
wytrwania w strajku, bez przerwy, aż do
zwycięstwa”.

ODEZWA DOZORCÓW DOMOWYCH.

Bezrobocie nasze spowodowane zostało ko-
mecznością słusznego i sprawiedliwego polepszenia
bytu.

Nie nie zdola złamać naszego solidarnego sta-
nowiska w walce o poprawienie naszego losu. Za-
chowanie się kamieniczników wobec naszej akcji
podwyżkowej spowodowało przedłużenie strajku.

Budny i niechlujny wygląd stolicy naszej za-
władzać należy opornym kamienicznikom, którzy
odroczyli po raz czwarty termin wspólnego poro-
zumienia się z dozorcami, tym razem do dn. 19-go
kwietnia r. b., aby wygrać na zwłocę. Ale my, do-
zorcy domowi, zorganizowani karnie w związkach
zawodowych, solidarnie trwać musimy w strajku,
ani na chwilę nie może się zachwiać nasze stano-
wisko.

Jedyną naszą hasło, to strajk aż do zwycię-
stwa. O żadnych ustępiwach mowy być nie może.

Odezwę ogłoszoną dnia 13 kwietnia przez de-
legację, odwołujemy.

Dozorcy domowi od dnia dzisiejszego wszyscy
chostrzą strajk.

Porzucenie bramy, porzucenie wszelkie czynno-
ści, jakiegokolwiek dotychczas spełnialiście. Niech
zobaczy kamienicznik, że dozorca umie bronić
swych interesów.

Hańba, łamistrakom!

Niech żyje solidarny strajk aż do zwycięstwa!

Zblokowane Związki zawodowe do-
zorców domowych.

W SPRAWIE STRAJKU.

Chcielibyśmy odpowiedzieć słów kilka
na różne notatki w naszej prasie w sprawie
strajku dozorców domowych. Wielu loka-
torów, zastanawiając się nad strajkiem,
mówi, że rozumieją konieczność poprawy
bytu dozorców, ale zaraz zapytują: dlaczego
dozorcy nie zwrócili się do dotychczas w tej
sprawie do lokatorów, którzy gotowi byłiby
koszty te ponieść? W odpowiedzi powie-

Nie naszą jest rzeczą wchodzić w to, czy i e-
wentualnie z czyjej winy formalności nie uczy-
niono zadość, czemu nie spostrzeżono się co do po-
pełnionego błędu w ciągu 9 miesięcy a szczególnie
w chwili wysyłania imiennych zaproszeń z podpi-
sem p. marszałka, musimy jednak stwierdzić, że
gdyby nawet zaproszenie naszych instytucji było
dokonane w sposób formalnie niewłaściwy, to i w
tym wypadku rozwiązanie tego, przykrego dla nas,
nieporozumienia winno być przeprowadzone w
nieco innej formie, niż to miało miejsce na po-
siedzeniu, w formie nie uwzględniającej powódze insty-
tucji kulturalnych społecznych i godności osób re-
prezentujących te instytucje.

Sprawę tę podnosimy ze względów natury o-
gólnej, sądzimy bowiem, że szacunek dla każdego
obywatela, a tembardziej szacunek dla instytucji
społecznych to najbardziej elementarny warunek
ogruntowania się u nas kultury życia publicznego.

Za Centr. Biuro Kursów dla dorosłych (—)
Kazimierz Kornilowicz, Marian Godecki. Za
Komisję Domów Ludowych Centralnego Zw.
Kółek Roln. (—) Jan Zaleski, Tadeusz Nie-
dzielski. Za Polskie Towarzystwo Krajoznaw-
cze: (—) Jan Kłoska, Stanisław Lewicki. Za
Związek Bibliotekarzy Polskich: (—) W. Mu-
khanowiczówna, Faustyn Czerwijowski.
Warszawa, dn. 8 kwietnia 1922 r.

dzieć musimy, iż niejednokrotnie z tą spra-
wą zwracaliśmy się do zrzeszeń lokator-
skich. Dn. 4 września podpisaliśmy wspól-
ny protokół, w którym w zasadzie zrzesze-
nia lokatorów zgodziły się wówczas na pod-
wyżkę plac dozorców. Lecz kiedy temu
protokółowi trzeba było nadać formę praw-
ną, to Min. Pracy nie znalazło tej formy,
czuli że wykonanie zależało od dobrej woli
lokatorów.

Nie mamy z tego tytułu żadnych pre-
tensji do lokatorów, lecz oświadczyć musi-
my, że dobra wola niektórych lokatorów
nie wystarczy, że w praktyce chodzenie po
lokatorach z różnego rodzaju odezwami i
deklaracjami okazało się żebraniem. Każdy
zgodził się, że dozorca nie powinien żebrac.

Jednocześnie całe masy dozorców ok-
radane były przez kamieniczników ze
świadcząc na dozorce! Gdy przyszło do tego-
go, że dozorca upominał się o swą nale-
żność w całości — poinformowany przez lo-
katorów — wtedy p. kamienicznik dozorce
wydalał. I oto dziś Związek posiada setki
dozorców bez pracy, którzy wydeleni zo-
stali za to, że upominali się o należące do
nich pieniądze, zabierane przez p. kamieni-
cznika. Tyle co do umowy z lokatorami.

Obecnie do Związku dozorców domo-
wych zgłaszają się codziennie setki dozor-
ców z różnego rodzaju skargami na postę-
powanie p. „chlebodawców”, które należy
napietnować. Całe masy dozorców zmu-
sza się do pracy, pod groźbą wydalenia, za
to że dozorca odmawia sprzątania domu ze
względem na strajk, nie wypłaca mu się pen-
sjii 1000 lub 2000 mk. za marzec, robi się to
wtedy, kiedy nadchodzi święta Wielkiej-
nocy, wielu dozorców za strajk wyłącza się
światło, dokucza się w różny sposób.

I wobec tego czyż należy się dziwić iż
na propozycję delegacji przerwania strajku
na 6 godzin ogólne zebrania dozorców obu
Związków nie zgodziły się?!

Mamy Min. Pracy, Min. Zdrowia, nad-
zwyczajnego Komisarza do walki z epidem-
jami, Komisarza Rządu. Radę miejską,
prześwietny Magistrat, lecz mamy także
kamieniczników, tych zachłannych krzyw-
dźcili dozorców domowych, którym wyżej
wspomniane władze pozwalają prowokować
dozorców i przeciągać strajk w nieskończono-
ść, narażając mieszkańców miasta na e-
pidemie. Kiedyż narazicie Rząd zdejmie
rękawiczki i zacznie gadać energicznie z ty-
mi panami?! Wniosek sejmowy, wzywają-
cy Rząd do załatwienia żądań dozorców do-
mowych, winien być wykonany natychmiast.
Gr.

O Kasę Chorych.

W dniu wczorajszym o godz. 11 przed
południem Zarząd i Rada Naczelna Zwią-
ku Prac. Miejsk. w Polsce, Warecka 7, w
osobach kilkudziesięciu delegatów, wraz z
Zarządem Zw. Prac. Teatralnych — zgło-
siły się do Pana Prezydenta miasta, Stani-
sława Nowadowskiego, i oświadczyły co
następuje: Ogromna większość robotników
miejskich uważa orzeczenie Sądu Najwyż-
szego w sprawie ubezpieczenia prac. miej-
skich w kasie chorych i w związku z tem
zarządzenie komisarza kasy chorych,
wstrzymujące lecznictwo dla prac. miej-
skich — za sprzeczne z ustawą o obowią-
zkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby
z dn. 19/V 1920 r.

Robotnicy miejscy nie wierzą, aby Ma-
gistrat mógł zorganizować dla prac. miej-
skich lepsze lecznictwo niż potężna gospo-
darczo instytucja specjalnie do tego powo-
łana: zresztą robotnicy pamiętają jak Ma-
gistrat opiekował się zdrowiem robotni-
ków — przed kasą chorych — pamiętają
zarządzenia Magistratu, wzbraniające leka-

rzom wydawania leków droższych nad 5
mk., pamiętają jak lekarze miejscy nigdy
nie mieli czasu na zbadanie robotników,
przyjmowali bowiem prywatnych pacjen-
tów, — robotnicy pamiętają — jak Ma-
gistrat szykanował lekarzy, którzy chorem
robotnikom dawali urlopy. I oto dla tego
robotnicy miejscy nie chcą by pieczę nad
ich zdrowiem objąć — Magistrat.

Wreszcie robotnicy miejscy uważają
za swój święty obowiązek nie pozwolić, by
jedyna instytucja ustawowa o charakterze
społecznym została rozbita. Wprawdzie o-
becnie kasa chorych ma liczne usterki, ale
winę za to w pierwszym rzędzie ponosi Ma-
gistrat — bowiem składki na kasę chorych
przez długi czas robotnikom potrącał, zaś
kasie chorych ani feniga nie wpłacił, czem
podciął jej byt finansowy: kasa chorych
musi walczyć z Sowietem lekarzy, którzy w
straszliwy sposób utrudniają jej egzysten-
cję: stawiając uciążliwe warunki, szykanu-
jąc zgłaszających się robotników itd. itd.

Robotnicy wierzą, że po przewycię-
zeniu tych pierwszych trudności — kasa cho-
rych pod zarządem większości robotniczej

będzie najlepiej opiekować się zdrowiem klasy pracującej.

Z tych względów Związki prac. miejskich i teatralnych żądają: by Magistrat bez zwłoki przystąpił do wpłacenia należności kasy chorych, by bez zwłoki spowodował cofnięcie zarządzenia kasy, wstrzymującego pmooc lekarską dla prac. miejskich. Nadto Związki żądają by podczas choroby pracownik miejski otrzymywał pełny zarobek, zaś ewent. rozrachunki niechaj Magistrat przeprowadza z kasą chorych we własnym zakresie.

Wreszcie i dla miasta nie opłaci się organizować pomocy lekarskiej na jeden rok — bowiem i Sąd Najwyższy wyjaśnił, że do 9 czerwca 1923 r. orzeczenie Sądu obowiązuje — po tym zaś terminie pracownicy miejscy muszą należeć do kasy chorych.

Magistrat ma niedwuznaczną opinię robotników miejskich.

— Czy rozpocznie walkę? Zobaczmy. Jeszcze raz podkreślamy, że dobrze pojęty interes miasta winien pogrzebać anty-ustawowe zachcianki doktorów: Brunnerów i Kowalskich, którzy chcą obrabiać interesy lekarzy kosztem zdrowia robotników. Dodatkowo radzimy tym panom przeczytać wczorajszą uchwałę w tej sprawie Warszawskiej Rady Zw. Zaw.

UCHWAŁA WARSZ. RADY ZW. ZAW.

Na wczorajszym posiedzeniu Warsz. Rady Zw. Zaw. powzięto nast. uchwałę:

Warszawska Rada Zw. Zaw. protestuje przeciwko zamachowi reakcyjnej większości Magistratu na kasę chorych m. st. Warszawy. Rada wzywa robotników miejskich, aby rozpoczęli energiczną walkę z Magistratem o należenie do kasy chorych.

Rada wzywa proletariąt Warszawy, aby akcję Zw. Zaw. rob. miejskich czynnie poparł, gdyż walka reakcyjnego Magistratu z kasą chorych godzi w interesy całej klasy robotniczej.

Rada Zw. Zaw. zwraca się do Klubu P. P. S. w Radzie Miejskiej aby z całą mocą wystąpił w Radzie Miejskiej przeciwko polityce Magistratu w stosunku do kasy chorych m. st. Warszawy.

Rada uchwala zwołać wiec w sprawie zamachu na kasę chorych w niedzielę, dn. 23/IV r. b. w teatrze Powszechnym, róg Leszna i Żelaznej.

Jutro wydajemy Nr. świąteczny w znacznie zwiększonej objętości.

W sprawie śmierci Józefa Krzosa.

SPROSTOWANIE URZĘDOWE.

Z powodu artykułu pod tytułem „Nowa zbrodnia. — Zamordowanie przez policję robotnika”, wydrukowanego w Nr. 100 naszego pisma Główna Komenda P. P. prosi nas o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

Autor artykułu pod powyższym tytułem p. J. Grzeczmarowski, jako powód śmierci aresztowanego przez policję w Wierzbniku s. p. Józefa Krzosa podaje „roztrąśnięcie głowy”, jako zaś dowód znechęcia się nad aresztowanym — „odbić pięć u nóg, przepalenie ręki i inne oznaki”.

Protokół sekcji natomiast stwierdza urzędowo: zewnętrzne oględziny trupa, prócz zderzenia naskórka wielkości 10-ciu fenigów w okolicy prawego oka i takiej samej wielkości lekkiego starcia naskórka na prawej stronie czoła, żadnych innych obrażeń na ciele zmarłego nie ustaliły. Oględziny wewnętrzne wykazały brak jakiegokolwiek uszkodzenia. Odnosnie zaś czaszki zmarłego, stwierdza dosłownie powyższy protokół: „żadnych zmian, pęknięć i zgrubień nie stwierdzono, powłoki czaszkowe po stronie wewnętrznej okazują w okolicy kości ciemieniowej wynaczynienie krwawe wielkości dłoni dziecka”.

Protokół wstępnego dochodzenia ustala, że s. p. Krzos w czasie badania uległ atakowi epileptycznemu, w którym upadł na ziemię prawą stroną twarzy (zdrapanie i starcie naskórka stwierdzone w protokole oględzin trupa) i kilkakrotnie w kurczach epileptycznych uderzył głową o ziemię (wynaczynienie krwawe w okolicy kości ciemieniowej). Poza tym protokół zeznał bezpośrednich świadków rewizji i aresztowania matki zmarłego Marjanny Krzos i wezwanego do asysty przy rewizji sąsiada, Franciszka Neuberga, robotnika fabryki Starachowickiej kategorii usuwają wszelkie pomówienie policji posterunku w Wierzbniku o jakakolwiek brutalność w objęciu z aresztowanym, tem więcej o bicie lub znechęcie się.

Rewizja i aresztowanie nastąpiły na polecenie p. Starosty Ilzyskiego z powodu poważnych poszlak posiadanych przeciwko s. p. Krzosowi o propagandę komunistyczną.

Okręgowa Komenda P. P. w Kielcach, w której obrębie znajduje się Wierzbnik, akta sprawy powyższej przekazała właściwej prokuraturze. O wyniku śledztwa, Gł. Komenda P. P. nie omissza zawiadomić Szanownej Redakcji.

Główna Komenda P. P. upatrując w artykule p. Grzeczmarowskiego przestępstwo przewidziane kodeksem karnym, równocześnie występuje przeciwko p. Grzeczmarowskiemu na drogę sądowną.

Oczywista jest rzecz, że policja nie może mieć ostatecznego głosu w sprawie, gdzie na nią pada tak ciężki zarzut. Władze sądowe winny sprawę zbadać z jaknajwiększą ścisłością, nie poprzestając oczywiście na protokołach policyjnych i przesłuchaniu policjantów.

Zanim otrzymamy nowe informacje w tej sprawie, zwrócimy tylko uwagę na usteęp powyższego wyjaśnienia, mówiący, że Krzosa polecił aresztować starosta na podstawie „poważnych poszlak” o komunistyczną propagandę. Zupełnie, jak za carskich czasów, kiedy administracja mogła aresztować każdego „podejrzanego”. Nie sędzia i nie prokurator poleca aresztować, lecz policja! Pięknie u nas wygląda wolność osobista i bezpieczeństwo prawne! Na dobitkę chodzi nie o jakiś określony czyn występny, lecz o podejrzenie co do „propagandy komunistycznej”. Ustawy wyjątkowej u nas niema — lecz p. starosta tworzy ją sobie na poczekaniu.

Jeszcze jedna rzecz. Główna Komenda policji nie czeka na wyniki śledztwa, lecz z góry zapowiada, że pociągnie tow. Grzeczmarowskiego do odpowiedzialności sądowej, „upatrując w jego art. przestępstwo”. „Przestępstwem” tow. Grzeczmarowskiego jest, że nie uwierzył w „atak epileptyczny podczas badania”, lecz powiedział, iż on wraz z całym miastem podejrzewa zabicie i domaga się zbadania sprawy!

Nie wiemy, jak było w danym wypadku. Ale to wiemy, że wypadków zabicia przez policję aresztowanych było już, niestety, bardzo wiele.

Redakcja.

Nadużycia w fabryce wojskowej.

Od Zarządu Głównego Zw. Inwalidów wojennych otrzymujemy następujący komunikat:

Fabryka stolarska dla inwalidów wojennych w Warszawie przy ulicy Pawiej nr. 77 jest polem do popisu dla różnych metod społecznych. Ubiegłego roku kierownik fabryki, inż. Skwarecki wraz z pomocnikiem swoim, buchalterem Bielani, popełnili szereg nadużyć, za które do dziś dnia nie zostali pociągnięci do odpowiedzialności, a buchalter, który fałszował rachunki, nie tylko nie został wydany z fabryki, lub zawieszony w czynnościach, ale rozkazem Dowództwa Zakładu leczniczo-szkolnego dla inwalidów wojennych w Warszawie, został przeniesiony do tegoż Zakładu na Pragę, gdzie otrzymał nawet lepiej płatną posadę.

Chebiec następcą Bielani, buchalter fabryki Wacław Hinek byłw prowokator i zarazem doświadczony kryminalista, zabrał około 2.000.000 mk. i ułotnił się w niewiadomym kierunku. Uważamy, że Najwyższa Izba Kontroli Państwa powinna się zainteresować całą dotychczasową działalnością fabryki i sprawdzić książki.

Kierownikiem fabryki jest p. inżynier Władysław Sanecki, który w bardzo serdecznych stosunkach pozostawał do ostatniej chwili z Wacławem Hinkiem i był tylko narzędziem w ręku wyrafinowanego kryminalisty.

Na skutek uplanowanych intryg usunięto z fabryki kierownika technicznego, inwalidę Stefana Borkowskiego, który stał w fabryce na straży dobra państwowego i położył wielkie zasługi przy rozwoju fabryki. Od czasu usunięcia z fabryki kierownika technicznego inw. St. Borkowskiego, w fabryce panuje zupełna anarchia i wszelkie rezolucje ze strony pracujących inwalidów, oraz Związku inwalidów wojennych, skierowane do władz wojskowych, zostają zupełnie bez skutku. Pomimo, iż wspomnianą fabrykę z dniem 1 stycznia r. b. miało przejąć ministerstwo pracy i opieki społecznej, fabryka do dziś dnia nie została przez min. przejęta na skutek intryg kierowników fabryki.

W niepodległej Galicji.

Otrzymałmy odpis następującego pisma urzędowego, które w całej okazałości przytaczamy:

Starostwo „Podgórze obszar wiejski” w Krakowie. L. 4763/22.

Kraków, dnia 24 marca 1922 r.

Do Kierownictwa Koła miejscowego Zw. Zaw. pracowników kolejowych w Skawinie, na ręce p. Wojciecha Jasińskiego, blokowego kolei w Skawinie.

Z przeprowadzonego dochodzenia okazuje się, że Koło skawinie Związku zawodowego pracowników kolejowych w Warszawie, nie uzyskało dotąd zezwolenia na zawiązanie ani od b. Namiestnictwa ani też od województwa w Krakowie i o udzielenie zezwolenia wogóle się nie starało.

Na zlecenie do protokołu przesłuchania w dn. 4 marca 1922 r. usprawiedliwienie Pana, że Koło skawinie zawiązane zostało na podstawie zatwierdzonego statutu oznajmia się, że zatwierdzenie statutu Związku jakiegos stowarzyszenia nie nadaje temu stowarzyszeniu prawa do zawiązywania w Małopolsce oddziałów, filij lub Kół bez uzyskania zadość obowiązyującym w Małopolsce przepisom § 10 ustawy z dnia 15 listopada 1867 r. Dz. p. p. Nr. 134.

Wobec tego wzywa się kierownictwo, aby działalność nielegalnie zawiązanego Koła miejscowego

Związku zawodowego pracowników kolejowych w Skawinie natychmiast wstrzymało.

Od tego rozporządzenia wolno wnieść rekurs do województwa w Krakowie, który podać należy do starostwa w ciągu dni 14-tu, licząc od dnia następującego po dniu doręczenia.

Ewentualny rekurs nie będzie miał jednak mocy wstrzymującej.

Starosta:

(ręczny podpis), w z. Kłosowski (mało czytelny).

Krakowski Pan Bóg Saboath, bo oczywiście miejscowy wojewoda nim się być mieni, nie wstrzymuje jeszcze narazie biegu słońca lub gwiazd, pozostawiając to do innej sposobności, ale władną ręką zawieszona Związek Zawodowy, uprawniony do istnienia przez Radę Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej na całym jej obszarze, a więc i w Małopolsce.

Robi to, bo uważa za dobre i basta, niema o czem gadać.

Naprawdę tylko naszym zdaniem powołuje się on na § 10 Ust. z dn. 15/II 1867 Dz. P. P. Nr. 134, t. j. na rzecz martwą obecnie. Skoro ujawnienie woli starczy, to pocóż paragrafy.

A że starczy, to widoczne z tego, iż Rada Ministrów Rzeczypospolitej, Konstytucja 17 marca 1921, nawet logika z historią pozostają na padole ziemskim, a p. wojewoda unosi się w obłokach nad Król-twem, Galicją i Lodomerją z W. Ks. Krakowskim i ani dba co się na dole dzieje, najwyżej każe od czasu do czasu jakim archaniołom zatracić.

A my tymczasem zapytamy Min. Spr. Wewn., co też się to w Małopolsce dzieje, o której takie dziwy nas dochodzą, no i postaramy się w tej sprawie zainterpelować przez sfery sejmowe.

Bo istotnie, któregoś pięknego poranka Małopolska będzie albo wzniesioną do nieba, albo straconą do piekieł i my dowiemy się o tem po niewczasie.

Będziemy biadać i lzy ronić, aż póki jakiś głos z góry nie huknie — a czegoście nie pilnowali.

To też trzeba Małopolski pilnować.

Dwie noty litewskie.

LITWA ODRZUCA PROPOZYCJĘ ROZGRANICZENIA STREFY NEUTRALNEJ.

Wydział prasowy M. S. Z. komunikuje, iż ministerstwo spraw zagr. otrzymało od ministra spraw Litwy Jurgutisa odpowiedź na notę z d. 19 marca r. b., w której Rząd polski proponował rządowi litewskiemu nawiązanie rokowań, celem zastąpienia obecnych stref neutralnych w okolicach Suwałk przez prowizoryczną linię demarkacyjną.

P. Jurgutis w ncie swej zaznacza, że rząd kowieński po uchwale Rady Ligi Nar. z 13 stycznia r. b. proponował Polsce nawiązanie rokowań bezpośrednich pod warunkiem opuszczenia Wileńszczyzny, co Rząd polski odrzucił; podobny los spotkał propozycję rządu litewskiego, co do podania sporu polsko-lit. rozjemstwu międzynarod. Trybunału Sprawiedliwości. Przechodząc do kwestii prowizorycznego ustalenia linii demarkacyjnej w strefie neutralnej, o co zwracał się Rząd polski do rządu litewskiego, p. Jurgutis oświadcza, iż zgłosić się na wyznaczenie tej linii nie może, uważając, iż miałoby to cechy uznania przez Litwę obecnego stanu rzeczy, stworzonego czynem gen. Żeligowskiego i uchwałą Sejmu ustaw. Rzeczypospolitej Polskiej z d. 24 marca r. b.

J. Jurgutis wraza zał, że obecny stan w strefie neutralnej odbija się na ludności miejscowej, i uważa, że jedynym wyjściem z sytuacji jest zastąpienie umowy polsko-litewskiej, podpisanej w Suwałkach d. 7 października 1920 r.

W zakończeniu p. Jurgutis komunikuje swój punkt widzenia na umowę kowieńską z d. 29 listopada 1920 r. w sprawie zaprzestania kroków nieprzyjacielskich pomiędzy wojskami litewskimi a wojskami polskimi dowodzonemi przez gen. Żeligowskiego, zaznaczając, iż protokół z d. 29 listopada 1920 r. nie uszczupla znaczenia umowy suwalskiej.

SPRAWA KOMUNIKACJI POCZTOWEJ I TELEGRAFICZNEJ MIĘDZY POLSKĄ A LITWĄ.

Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało następującą depeszę od litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych z Kowna:

„Do ministerstwa spraw zagranicznych, Warszawa. — Litewska dyrekcja poczt i telegrafów proci ministerstwo spraw zagranicznych o zakomunikowanie ministerstwu poczt i telegrafów następującej odpowiedzi: Litewska Dyrekcja poczt i telegrafów jest gotowa nawiązać z Polską komunikację pocztową i telegraficzną bezpośrednio, lub też za pośrednictwem innego państwa, skoro tylko zostanie zawarty układ polityczny (accord politique) pomiędzy rządem litewskim a Rządem polskim.

Kronika polityczna.

PODZIAŁ KREDYTU BUDOWLANEGO.

Wczoraj w min. skarbu odbyła się narada z udziałem przedstawicieli min. pracy i rob. publ. na której dokonano podziału kredytu miliardowego na roboty budowlane. Podziału dokonano w sposób następujący: Bank Komunalny (założony przez samorządy miejskie) otrzymuje 400 milionów, Zakład kredytowy dla Małopolski i Bank Budowlany po 300 milionów. Dotacje te mają być użyte przez Banki powyższe na zasilenie ruchu budowlanego w formie kredytów, głównie samorządom miejskim na in-

westycje budowlane. Według przypuszczalnych obliczeń roboty budowlane dałyby zatrudnienie 10 tys. bezrobotnych, co wraz z 16 tys. zatrudnionych przy innych robotach publicznych, na które kredyty już zostały udzielone, stanowiłoby liczbę 26 tys., o której zmniejszałaby się ogólna ilość bezrobotnych. Przedstawiciel min. pracy zwrócił uwagę, że dotychczasowa akcja jest jeszcze niedostateczna, zdanie to podzielił również p. minister skarbu. Wobec tego po świętach odbędzie się ponowna narada dla obmyślenia dalszych środków i planów wzmocnienia robót publicznych i zwalczania bezrobocia.

Z RADY MINISTRÓW.

Rada Ministrów na posiedzeniu odbytem dnia 13-go kwietnia 1922 r. przyjęła projekt ustawy w sprawie ratyfikacji madryckich konwencji pocztowych, uchwalała projekt ustawy w przedmiocie odstąpienia gminie miasta Krakowa enklaw leśnych i obiektów wojskowych w parku ludowym pod nazwą „Wola Justowska”, przyjęła projekt noweli do ustawy emerytalnej dla funkcjonariuszy państwowych, zatwierdziła statut państwowego Instytutu Farmaceutycznego, ustaliła zasadę niezależności Inspekcji Pracy od władz administracyjnych.

Po przeprowadzeniu dyskusji nad skutkami strajku dozorców domowych wezwwała pp. ministrów spraw wewnętrznych i zdrowia publicznego do wydania zarządzeń, celem oczyszczenia miast Warszawy przy zastosowaniu majostreższych środków. Wreszcie załatwiła Rada Ministrów szereg spraw bieżących. (PAT).

SPRAWA ZANIECZYSZCZENIA WARSZAWY.

Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu Rady Ministrów postanowiono, że minister spraw wewnętrznych, oraz minister zdrowia publicznego, przedsięwzją energiczne kroki celem zlikwidowania antysanitarne stanu miasta Warszawy powstałego na skutek przedłużającego się strajku dozorców domowych. W wykonaniu powyższego, wczoraj o godz. 11 wieczorem u ministra spraw wewnętrznych odbyła się konferencja z udziałem ze strony rządu min. spraw wewnętrznych, min. zdrowia publicznego wice-ministra spraw wewnętrznych, komisarza Rządu na m. st. Warszawę i Nadzwyczajnego Komisarza do walki z epidemiami na m. st. Warszawę oraz ze strony Magistratu — prezydenta Nowodworskiego. Na konferencji opracowany został plan współdziałania władz rządowych i samorządowych, zmierzający do tego, aby Magistrat m. st. Warszawy przystąpił niezwłocznie, t. j. od dziś rana do oczyszczenia ulic miasta.

WYJAŚNIENIE NADZW. KOM. DO SPRAW REPATRIACJI.

Biuro Nadzwyczajnego Komisarza do spraw repatriacji komunikuje: „Wobec pojawienia się w prasie wiadomości jakoby łącznie z repatriantami przedostała się znaczna liczba Rosjan do naszego kraju, Biuro Nadzwyczajnego Komisarza do spraw repatriacji zawiadamia że według danych, opartych na rejestracji urzędowej, wśród ogólnej liczby repatriantów, którzy powrócili do dnia 1 stycznia '22 r. w liczbie 488.369, było Białorusinów i Rosjanów 302.014, Rosjan zaś 7.893. Białorusini i Rosjani są to włościanie, wracający na własny grunt, z którego zostali podczas działań wojennych do głębi Rosji wypędzeni. Rosjanie zatem wśród ogólnej masy repatriantów stanowią 1.42%.

JESZCZE JEDEN SKRZYŃSKI.

P. Konstany Skrzyński powołany został w charakterze tymczasowego zastępcy na stanowisko przewodniczącego delegacji pol. w mieszanej polros. komisji dla spraw repatriacji, na miejsce p. St. Korsaka.

Prezydent ministrów, p. Ponikowski, przyjął wczoraj p. Lasockiego, posła polskiego w Wiedniu. MIANOWANIA W POLSKIEJ SŁUŻBIE DYPLOMATYCZNEJ.

Konsulem polskim II kl. w Buffalo Bill w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej mianowany został p. Stanisław Manduk.

W składzie personalnym poselstwa polskiego w Berlinie zaszły ostatnio następujące zmiany: sekretarzem legacyjnym poselstwa I klasy mianowany został p. Kazimierz Pape, a radcą handlowym I klasy przy temże poselstwie mianowano p. Stanisława Landie. P. Landie wyjeżdża na swą nową placówkę w dniach najbliższych.

KONSULAT ST. ZJEDNOCZONYCH W GDANSKU.

Wydział prasowy M. S. Z. komunikuje: Naczelnik Państwa, w porozumieniu z Senatem wolnego miasta Gdańska, udzielił exequatur p. Karolowi L. Hoover, konsulowi Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Gdańsku.

Z prowincji.

Nowa placówka P. P. S. w Zbąszyniu (Poznańskie).

(Korespondencja własna).

Pierwsze zgromadzenie socjalistyczne. — 50 członków P. P. S. — Przed nowymi wyborami miejskimi.

Zbąszyn, miasteczko o 7 tysiącach mieszkańców, leży tuż nad niemiecką granicą w Poznańskim. Jest to silna grupa kolejarzy, którzy należą do dwóch organizacji zawodowych. Do niedawna jeszcze panoszyli się enclawowcy ze swem Zjedno-

zeniem. Obecnie do klasowego Zw. zaw. kolejarzy należy już z górą 200 członków, a enpeerowcy topnieją z każdym dniem i mają już nie wiele więcej ponad stu kolejarzy.

Dzięki zabiegom kilku naszych sympatyków, którzy przygotowali grunt dla naszego zebrania, odbyło się pierwsze polskie socjalistyczne zgromadzenie w Złazyszynie dnia 8 kwietnia w sobotę. Na zebranie przybyło przeszło pół tysiąca osób. Zajął i przewodniczył obradom tow. Wittholz.

Przemawiali przybyli towarzysze: Zygmunt Piotrowski z Warszawy i L. Sniady z Poznania.

Wywody mówców żywo były oklaskiwane i widocznie trafiły do przekonania zebranych, bo zgromadzenie odbyło się w zupełnym spokoju, obecni przywódcy enpeerowców nie stanęli do dyskusji, choć byli wzywani.

Rezolucję, przedstawioną przez tow. Piotrowskiego zebrani przyjęli jednomyślnie:

„Robotnicy i robotnice, zebrani na wiecu, zwołanym przez P. P. S. 5 kwietnia w mieście Złazyszynie, po wysłuchaniu mów tow. tow. Zygmunta Piotrowskiego i L. Sniadego, uchwalają:

solidaryzujemy się z dążnościami i celami Polskiej Partii Socjalistycznej jako przedstawicielki polskiej klasy pracującej i zobowiązujemy się popierać tę partię w każdej jej akcji. Na dowód zrozumienia celów i dążeń P. P. S. dziś zakładamy w Złazyszynie placówkę P. P. S.“

Po przyjęciu rezolucji, złożeniu składki na pokrycie kosztów zebrania 933.50 mk. przystąpiono do zapisywania się na członków. P. P. S. Zapisano się i opłaciło wkładki 50 towarzyszy. Wybrano zarząd miejscowej organizacji, który w najkrótszym czasie spodziewa się w dwójnasób powiększyć szeregi.

Za kilka tygodni odbędą się nowe wybory do Rady miejskiej, bo ostatni zostali unieważnieni. Większość dotąd stanowili w Radzie miejskiej enpeerowcy. W nowych wyborach weźmie udział P. P. S.

Miejscowy.

Konferencja genueńska.

Memoriał rzeczoznawców koalicyjnych.

Genua, 13 kwietnia. (P. A. T.). — Raport rzeczoznawców londyńskich, rozdany wczoraj członkom podkomisji podkreśla we wstępie, że odbudowa Rosji będzie zależała w znacznej części od współdziałania w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych kapitalistów zagranicznych, którzy odmówia swęj pracy, o ile sowiewy nie dadzą dostatecznych gwarancji, zdolnych zabezpieczyć przedsiębiorstwom handlowym i przemysłowym ochronę i swobodę działania.

Uznanie zobowiązań przez Sowietów.

Sowiewy będą musiały uznać zobowiązania finansowe dawnych rządów carskich, oraz późniejszego rządu prowizorycznego względem państw zagranicznych i ich obywateli. Co się tyczy kwestii, czy i w jakim stopniu nowe państwo, utworzone z terytoriów dawnej Rosji i obecnie już uznane, jako też państwa, do których przylączona została część dawnego terytorium rosyjskiego, będą miały wziąć na siebie pewną część długów rosyjskich, przewidzianych w wyżej wymienionych postanowieniach. — To te kwestie uważają rzeczoznawcy za kwestie polityczne, które rozstrzygnięcie będzie należało do odpowiedniego porozumienia pomiędzy rządami.

Raport rzeczoznawców postanawia dalej, że sowiewy będą musiały uznać zobowiązania finansowe wszelkich lokalnych władz prowincjonalnych, oraz wszelkich przedsiębiorstw użyteczności publicznej w stosunku do innych państw, oraz ich obywateli; sowiewy będą musiały przyjąć na siebie odpowiedzialność za wszystkie straty i szkody materialne bezpośrednie, poniesione przez cudzoziemców na skutek aktów niedbalstwa rządu sowiewskiego lub jego poprzedników, jak również lokalnych władz prowincjonalnych.

Komisja długów rosyjskich.

Powżej wyszczególnione wypadki odpowiedzialności rządu Sowietów zostaną ustalone przez komisję długów rosyjskich i mieszane trybunały rozjemcze, których utworzenia przewiduje sprawozdanie rzeczoznawców.

Wszelkie długie wypływające ze zobowiązań, przyjętych przez rząd rosyjski względem rządów obcych państw, począwszy od 1-go sierpnia 1914 r., będą regulowane z sumy, wypłacanej ryczałtowo w charakterze podatku, przy czym uwzględnione będą wszelkie pretensje obywateli rosyjskich za straty i szkody, które przypisać można bezpośrednio operacjom wojennym.

Powołana zostanie do życia komisja długów rosyjskich, składająca się z członków mianowanych przez rząd sowiewski, oraz członków, mianowanych przez inne państwa. Przewodniczącym komisji zostaną wybrani z poza grona członków komisji. Komisja ta ureguluje sprawę utworzenia i sposobu postępowania mieszanych trybunałów rozjemczych i zajmie się sprawą wypuszczenia w obieg nowych obligacji rosyjskich, które będą wydawane w zamian za dawniejsze papiery rosyjskie. Sprawozdanie porusza następnie szereg szczegółów, dotyczących wycofania z obiegu dawniejszych obligacji, poczem przystępuje do omówienia spraw gwarancji, jakich będzie należało wymagać od Rosji.

Gwarancje w zakresie sądownictwa.

Władze sowiewskie będą obowiązane postawić na odpowiednim poziomie sprawę sądownictwa.

Przestrzegane mają być następujące zasady: 1) niezależność władzy sądowej od władzy wykonawczej; 2) wymiar sprawiedliwości winien być dokonywany jawnie przez sędziów zawodowych niezależnych i nieusuwalnych; 3) stosowanie norm ustawodawczych uprzednio publicznie ogłoszonych i równych dla wszystkich bez możliwości działania wstecz; 4) cudzoziemcom winny przysługiwać gwarancje przeciwko dowolnym aresztowaniom, oraz pogwałceniom nienaruszalności mieszkani. Poza tym cudzoziemcy winni mieć wolny dostęp do specjalnych trybunałów dla cudzoziemców. Cudzoziemcom będzie również przysługiwało prawo zastępstwa przez adwokatów według własnego wyboru; 5) zapewnione będzie prawo sądownictwa i apelacji; 6) zapewnione będzie stronom zawierającym umowę prawo domagania się zastosowania ustaw państwowych; 7) zastosowanie procedury mogącej zapewnić wykonanie wyroków sądów zagranicznych; 8) uznanie postanowienia, podającego arbitrażowi wszelkie spory, jakiegoby mogły się zdarzyć z zawartych umów.

Prawa cudzoziemców w Rosji.

W sprawie warunków zakładów przemysłowych w Rosji raport zastrzega, między innymi, punkty następujące: 1) swobodny wjazd i wyjazd cudzoziemców z terytorium rosyjskiego, zgodnie z ogólnymi zwyczajami państwami; 2) cudzoziemcy mają być wolni od wszelkich świadczeń obowiązkowych i pożywek przymusowych; 3) swoboda komunikacji pocztową, telegraficzną i radiotelegraficzną; 4) wolność handlu, zięcia i fachu bez żadnych ograniczeń względem cudzoziemców z racji ich narodowości; 5) wolny przejazd cudzoziemców wszelkimi drogami, przy użyciu wszystkich środków transportu; 6) prawo rekwizycji zostaje ograniczone do wypadków wyjątkowych, przy których jest nabywcamiowa platna, odszkodowanie; 7) cudzoziemskie towarzystwa handlowe posiadają jednakowe prawa wolności handlu, jak i pojedyncze jednostki; 8) towarzystwa i poszczególne handlowcy zagraniczni nie będą opłacać żadnych wyższych podatków, niż wynosić będą opłaty przedsiębiorców rosyjskich; 9) cudzoziemcy, przybywający do Rosji dla załatwiania się tam swym fachim, handlem, przemysłem, specjnością, będą mieć możność wolnego przywozu z zagranicy żywności, odzieży, oraz narzędzi dla użytku osobistego i użytku podwładnych robotników zagranicznych lub rosyjskich; 10) paszporty, wydawane przez władze rosyjskie, zapewnią będą okazicielowi całkowitą ochronę i swobodę zajmowania się przemysłem, handlem, fachim lub zajęciem specjalnym; 11) żadne rewizje w mieszkaniach lub zakładach, należących do cudzoziemców zamieszkałych w Rosji, a także aresztowania, nie mogą mieć miejsca, inaczej, jak za zgodą i w obecności konsula odpowiedniego państwa; 12) wyroki, ogłoszone przez trybunały rosyjskie w sprawie postępowania karnego przeciwko cudzoziemcom, będą mogły być wykonywane jedynie za zgodą konsula; 13) ściganie ze względów politycznych może być ograniczyć jedynie wydaleniem zagranicę państwa, pod warunkiem zgody konsula; 14) podatki, opłaty i inne należności, obciążające handel, przemysł lub profesję cudzoziemców zamieszkałych w Rosji, nie będą mogły przeszkodzić normalnemu oprocentowaniu kapitałów, włożonych w inwestycje; 15) w niektórych portach utworzone zostaną strefy wolne.

ograniczenia zbrojeń. Przy poprzednim zmniejszeniu się produkcji, sięgającym połowy, a nawet 1/3 produkcji przedwojennej, państwa wydają na zbrojenia ogromne sumy. Memoriał przyznaje, że po prawie walut jest koniecznością gospodarczą, jednak stwierdza, że przejście od waluty mało wartościowej do waluty złotej nie dałoby się przeprowadzić pomyślnie, ponieważ przygotowanie rezerwy złota spowodowałoby obciążenie finansowe poszczególnych państw, zaś cena złota na rynku podniosłaby się. Najpraktyczniej byłoby z udzielonych przez banki, względnie ich konsorcja kredytów w dolarach lub funtach szterlingów stworzyć w państwach o słabej walucie podstawę dla uzdrowienia stosunków walutowych. Wreszcie memoriał stwierdza, że dla Rosji jest rzeczą niezmiernie ważną uzyskanie kredytu zagranicznego.

Genua, 13 kwietnia. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu podkomisji do spraw walutowych po referacie Rakowskiego, który przedstawił memoriał rosyjski, wniesiono do projektu rzeczoznawców londyńskich pewne wnioski dodatkowe i zmiany. Po dłuższej dyskusji postanowiono utworzyć podkomisję, składającą się ze znawców stosunków gospodarczych. Podkomisja ta przygotuje materiał dla podkomisji do spraw walutowych. Memoriał ten będzie użytkowany przy formułowaniu rezolucji i sporządzaniu sprawozdań podkomisji. Prace podkomisji znawców mają się zakończyć przed upływem bieżącego tygodnia. Dziś odbędzie się pierwsze posiedzenie tej podkomisji. W skład podkomisji znawców weszli: dr. Vissari, prof. Cassel, Avenol, Henryk Strakosz, Dubois, Havenstein. Pośniżli: Cattier, Bianchini, Brandt i Bazil-Blancett.

CZEGO BRONIĆ BĘDZIE CZICZERIN?

Rzym, 13 kwietnia. (P. A. T.). — Cziczeryn oświadczył sprawozdawcy „Trybuna“, że jutro udzieli odpowiedzi w sprawie memoriału angielskiego. Na zarwanie, jak daleko pójdzie opozycja delegacji rosyjskiej, odpowiedział, że zwróci się ona przeciwko wszystkim tym wnioskom, które dają do wprowadzenia w Rosji instytucji „kapitulacji“ i w ogóle dają do naruszenia suwerenności państwa rosyjskiego.

NOWE NIEPOROZUMIENIE.

Genua, 13 kwietnia. (PAT). W sprawie scysji, jaka wynikła dziś w pierwszej komisji z powodu wyboru podkomisji, stwierdzono, że strony oficjalnej, co następuje:

Delegacja rosyjska zażądała przyznania jej ze względu na doniosłość spraw, które mają być omawiane, dwóch miejsc w podkomisji. Barthou oświadczył, że zgodzi się na taki wniosek pod warunkiem, iż mocarstwa zapraszające otrzymają w podkomisji również po dwa miejsca. Prezydent Moffa stwierdził, że państwa wybierające razem 4 delegatów w razie przyjęcia wniosku rosyjskiego mogłyby się uważać za pokrzywdzone i uzasadnić bezpodstawnosć wniosku Rosji. Lloyd George poparł zdanie Barthou i Moffy. Wtedy Cziczeryn oświadczył, że cofa swe żądanie.

O WYKLUCZENIE NIEMIEC Z KOMISJI POLITYCZNEJ.

Rzym, 13 kwietnia. (P. A. T.). — Na wczorajszym posiedzeniu komisji politycznej konferencji genueńskiej Barthou poraz pierwszy oficjalnie wystąpił przeciwko Niemcom i oświadczył, że otrzymał od Poincarégo polecenie, aby żądać wykluczenia Niemiec z komisji politycznej, a to dzięki temu, że wobec zapadłej decyzji komisji reparacyjnej i upływu terminu, udzielonego rządowi niemieckiemu, należy uznać Niemcy za wyłamujące się z pod przepisów umów i oczekiwać wspólnych kraków Francji i Belgii przeciwko Niemcom. Po replice L. George'a który zapożnawał przeciwko wnioskowi Barthou, tenże cofnął wniosek.

KOMISJA WERYFIKACYJNA.

Genua, 13 kwietnia. (P. A. T.). — Komisja do badania pełnomocnictw zebrała się dziś o godzinie 4-ej po południu pod tymczasowym przewodnictwem włoskiego delegata Celezio. Następnie Celezio wybrany został ostatecznie na przewodniczącą. Na wniosek delegata Barrere uchwalono wybrać podkomisję złożoną z 5 członków i polecić jej zbadanie pełnomocnictw, oraz złożenie odpowiedniego sprawozdania.

PROPOZYCJE FINANSOWE NIEMIEC.

Genua, 13 kwietnia. (P. A. T.). Dr. Rathenau wręczył wczoraj prezydentowi Facta memoriał delegacji niemieckiej, zawierający w związku z programem konferencji propozycje finansowe. Memoriał w pierwszej swej części maluje obecne położenie gospodarcze Niemiec, w drugiej ilustruje stan finansów niemieckich, w trzeciej zaś wykazuje konieczność zreorganizowania międzynarodowej pożyczki dla Niemiec, mającej na celu między innymi stabilizację waluty. Pożyczka ta oparta byłaby na gwarancji udzielonej przez skarb państwa niemieckiego i przez związek przemysłowców niemieckich.

NARADA DELEGATÓW NIEMIECKICH.

Genua, 13 kwietnia. (P. A. T.). — Dziś zebrał się delegaci i rzeczoznawcy niemieccy na konferencję, na której przewodniczący delegacji przedstawił ogólne położenie polityczne.

NIEMCY NIE PORUSZA SPRAWY ODSZKODOWANIA.

Berlin, 13 kwietnia. (P. A. T.). — Biuro Wolff'a zaprzecza wiadomości podane przez prasę francuską, jakoby minister spraw zagranicznych

Rathenau usiłował za pośrednictwem pewnego mocarstwa wprowadzić na porządek dzienny konferencji genueńskiej kwestię odszkodowań.

ZAPOWIEDŹ CZICZERINA.

Wiedeń, 13 kwietnia. — (P. A. T.). Korespondent „Neue Freie Presse“ donosi z Genui, że Cziczeryn nie zrzekł się myśli poruszenia na konferencji sprawy rozbrojenia. Zrzekł się jedynie poruszenia tej sprawy na pierwszym posiedzeniu. Już na wczorajszym posiedzeniu komisji finansowej delegat Rosji Rakowski ponownie poruszył sprawę rozbrojenia. Delegaci rosyjscy zamierzają ponawiać tę sprawę przy każdej nadarzającej się sposobności.

NEUTRALNI PRZECIWKO UZNANIU RZĄDU SOWIEŹÓW.

Paryż, 13 kwietnia. (P. A. T.). — Jeden z delegatów państw neutralnych na konferencji genueńskiej oświadczył przedstawicielowi „Petit Parisien“, że większość państw neutralnych jest za odroczeniem uznania rządu sowietów.

ST. ZJEDNOCZONE A KONFERENCJA.

Hanower, 13 kwietnia. — (P. A. T.). Z Waszyngtonu donoszą, że wyjazd do Genui senatora Franco'a przywódcę partii pracy w senacie amerykańskim, ma na celu omówienie z Lloydem Georgem propozycji, z której premini premier angielski zwrócił się do rządu St. Zjednoczonych. Treścią propozycji było skłonić St. Zjednoczone do wzięcia udziału w konferencji genueńskiej.

— Wirth i Rathenau odbyli we czwartek konferencję z rumuńskim premierem Brătianu.

— Przed wyjazdem do Mediolanu, prezydent ministrów Facta odbył konferencję z Lloydem Georgem.

— Wczoraj po południu kanclerz Rzeszy miał złożyć wizytę kardynałowi arcybiskupowi genueńskiemu.

— Według „Hromadskiego Wistnika“, do Genui wyjechali z ramienia rządu Ukraińskiego Rep. Lud. Al. Szulgin, Tokar - Tokarzewski A. Margolin, dr. R. Smole - Stecki, Lotocki i M. Wasilkow.

— Do Genui przybyła delegacja okręgu Saary.

— Przybyli do Genui 2 przedstawiciele rządu angielskiego. Delegaci angielscy spodziewają się, iż będą dopuszczeni do częściowego udziału w pracach konferencji.

— D. 13 b. m. przybyła do Genui misja turecka, pod wodzą Bekir Beja.

— „Times“ donosi z Kopenhagi, że przywódca socjalistów duńskich, Stuning, udał się do Genui.

— „Giornale d'Italia“ donosi z Genui, że w willi „Raggio“ przygotowywane są apartamenty dla prezydenta ministrów Poincarégo, którego przybycie oczekiwane jest wkrótce.

— Z Rzymu donoszą, że król Wiktor Emanuel, który pilnie śledzi przebieg obrad konferencji genueńskiej, zamierza osobiście powitać konferencję.

— Przyszyły poseł niemiecki w Polsce, Ulryk Rausche, zamianowany został na czas konferencji w Genui szefem biura prasowego Rzeszy Niemieckiej.

Porozumienie rosyjsko-niemieckie.

Berlin, 13 kwietnia. (PAT). „United Telegraph“ podaje następujące informacje o stanie rokowań rosyjsko-niemieckich: Najważniejsze kwestie polityczne zostały wyjaśnione. Osiągnięto też porozumienie co do tego, że Rosja nie będzie stosowała wobec Niemiec art. 216 traktatu pokojowego. Nie nastąpiło jeszcze porozumienie co do kwestii odszkodowań właścicieli niemieckich za straty, poniesione przez nich w Rosji. Rząd rosyjski okazuje tendencję traktowania obywateli niemieckich w tej sprawie inaczej, niż obywateli francuskich i angielskich.

Sprawa odszkodowań

Paryż, 12 kwietnia. (PAT). (Havas). Komisja reparacyjna rozpatrywała w dalszym ciągu odpowiedź niemiecką. Członkowie komisji doszli do porozumienia co do zasadniczych punktów nowej umowy do Niemiec. Komisja uważa się za związaną poprzednią swą decyzją, przyznając Niemcom moratorium do 31 maja, pomimo jednak tego Niemcy będą musiały wypłacić 15 kwietnia 18 milionów mk. w złocie, a 15 maja 50 milionów mk.

NEMCY PŁACA.

Paryż, 13 kwietnia. (PAT). (Havas). „Temps“ donosi, że Niemcy zawiadomiły komisję odszkodowawczą, iż dokonały wypłaty 18 milionów 51 tys. 79 mk. w złocie, i sumy przypadające do wypłaty na dzień 15 kwietnia.

Sprawa rozejmu grecko-tureckiego

Paryż, 13 kwietnia. (PAT). Według doniesień Havasa z Konstantynopola główni komisarze państw sprzymierzonych doręczyli przedstawicielom rządu angielskiego wspólną odpowiedź mocarstw, na oświadczenie Angory co do zawieszenia broni.

Paryż, 13 kwietnia. (PAT). (Redjo). Rządy sprzymierzone wystosowały pod adresem rządu ateńskiego przypomnienie, że na notę swą z dnia 25 marca w sprawie rozejmu grecko-tureckiego w Azji Mniejszej nie otrzymały dotychczas odpowiedzi.

Na Górnym Śląsku

ZAKAZ OBCHODÓW MAJOWYCH.

Katowice, 13 kwietnia. (PAT). Władze koalicyjne ogłaszają rozporządzenie komisji między-

Narady delegatów Polski, państw Bałtyckich i Małej Ententy.

POROZUMIENIE W SPRAWIE OBSADZENIA KOMISJI.

Genua, 12 kwietnia. — (P. A. T.). Na dzisiejszych konferencjach, odbytych pomiędzy Skirmuntem a delegatami państw Małej Ententy i państw bałtyckich ustalono, że w podkomisjach, w których każde z tych dwóch grupowań reprezentowane jest tylko przez delegata jednego państwa, przy delegacie tym zasiadać będą również rzeczoznawcy innych państw. Tak więc, w podkomisji politycznej, do której z państw bałtyckich oraz Małej Ententy należą tylko Polska i Rumunia, zasiadać będą obok ministrów Skirmunta i Brătianu oraz doradców polskich i rumuńskich również doradcy

W komisjach.

Z KOMISJI FINANSOWEJ.

Genua, 13 kwietnia. (P. A. T.). — Na dzisiejszym posiedzeniu komisji finansowej utworzonej dalsze dwie podkomisje, mianowicie podkomisję do spraw kredytu, oraz podkomisję walutową. Na propozycję delegata angielskiego sir Roberta Hórna do podkomisji dla spraw kredytu wybrano przedstawicieli: Szwecji, Austrii, Łotwy, Hiszpanii i Szwajcarii. Do podkomisji walutowej przedstawiciele: Polski, Jugosławii, Grecji, Norwegii i Węgier. Na propozycję Rathenau postanowiono powołać specjalną komisję rzeczoznawców dla załatwiania spraw technicznych. Komisja ta ma mieć charakter doradczy - naukowy.

Genua, 13 kwietnia. (P. A. T.). — Na plenarnym posiedzeniu komisji finansowej przyjęto do wiadomości dodatkowego przedstawiciela Rumu-

nii. Do komisji dotychczas należeli, oprócz przedstawicieli państw sprzymierzonych — przedstawiciele: Rosji, Niemiec, Danii, Holandji, Finlandji i Czechosłowacji.

ODPOWIEDŹ SOWIECKA NA MEMORIAŁ RZECZPOZNAWCÓW.

Genua, 13 kwietnia. (P. A. T.). — Na posiedzeniu podkomisji do spraw walutowych delegacja rosyjska złożyła memoriał, zawierający odpowiedź na propozycję rzeczoznawców londyńskich. Memoriał godzi się zasadniczo na propozycję rzeczoznawców, zauważa jednak, że należy sięgnąć głębiej, aby znaleźć przyczyny powszechnej krytycznej sytuacji finansowej. Memoriał zaznacza, że słusznym jest twierdzenie, iż konieczną jest równowagę między budżetem dochodów i wydatków, lecz z drugiej strony, nie da się to osiągnąć bez

jużniczej, zakazujące wszelkich manifestacji publicznych w dniach 1, 2 i 3 maja, zaznaczając przytem, że ze względu na bliskie oddanie Polsce i Niemcom przyznanych im części G. Śląska, władzom aljantekim zależy na tem, aby spokój publiczny nie został zakłócony.

— „Echo de Paris” donosi z Gliwic, że w związku z urzędowym badaniem przyczyn wypadków gliwickich, dokonano licznych aresztowań.

Robotowania górnośląskie

Genewa, 13 kwietnia. (PAT). (Havas). Między delegatami polskim i niemieckim na konferencję w sprawie górnośląskiej doszło do porozumienia w kwestji likwidacji dóbr niemieckich, znajdujących się w polskiej części G. Śląska, wobec czego arbitraż prezydenta Calondera nie będzie potrzebny.

Wiadomości telegraficzne.

— Według doniesień z Tokio, osiągnięto na konferencji w Dalnym pomiędzy Japonją a rządem Czw. porozumienie. Japonja zobowiązała się do wycofania wojsk z Czw.

— Dowództwo wojsk ulsterskich w hrabstwie Fermanagh i dowództwo wojsk irlandzkich w hrabstwie Monagh postanowiły utworzyć strefę neutralną pomiędzy wzniętkowaniem oddziałami wojsk.

— Ambasador niemiecki w Paryżu złożył we środę Poincaré'mu ubolewanie z powodu ostatnich zajęć w Gliwicach.

— Izba Gmin odrzuciła się do dnia 26 b. m.

— Przedstawiciele Anglii, Francji, Niemiec i Danji złożyli w archiwum Ligi Narodów akty ratyfikacyjne konwencji w sprawie neutralizacji i niefortyfikowania wysp Alandzkich.

— Poincaré przyjął ostatnio przedstawiciela Ukrainy oraz przedstawicieli Gruzji.

— Dzienniki berlińskie donoszą, że z polecenia rodziny Romanowów wdrożono postępowanie sądowe w sprawie przyznania jej prawa własności budynku rosyjskiej ambasady w Berlinie.

— Jak donoszą pisma berlińskie z Belgradu, gen. Wrangel zwrócił się z prośbą do rządu republiki południowo-słowiańskiej o wydanie mu paszportu na wyjazd do Bułgarii. Rząd miał uczynić zadość jego prośbie.

— Z Waszyngtonu donoszą, że rząd angielski zawiadomił departament stanu, iż gotów jest rozpocząć rokowania w sprawie zwrotu pożyczek, zaciągniętych w Stanach Zjednoczonych.

— Senat gdański wysłał do Rady ambasadorów notę protestującą przeciw żądaniu Francji i Anglii zapłacenia przez Gdańsk kosztów okupacji w kwocie 400 milionów mk. niemieckich.

— Węgry mają otrzymać wkrótce kredyt francuski w wysokości 30 — 40 milionów franków. Warunki tego kredytu będą takie same, jak i warunki pożyczki, udzielonej Austrii.

— Strajk w przemyśle metalowym na Węgrzech, który trwał od kilku tygodni, został ukończony.

— Wczoraj rano przybyła do Lwowa z Warszawy wycieczka akademików belgijskich.

— W Estonji odkryto tajną organizację monarchistów rosyjskich której celem było wywołanie konfliktów pomiędzy Rosją a państwami bałtyckimi.

Ruch robotniczy.

7 dnia partii.

DO WSZYSTKICH KOMITETÓW ORGANIZACJI WARSZAWSKIEJ PPS.

Szanowni Towarzysze!

Egzekutywa Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS. w myśl uchwały Konferencji Międzydzielnicowej wzywa komitety dzielnicowe, aby rozpoczęły przygotowania do zorganizowania obchodu święta majowego.

Komitety dzielnicowe obowiązane są zorganizować na swoich dzielnicach milicję oraz grupy kwestarzy i kwestarek.

Towarzyszy do milicji należy kierować do tow. Łokietka.

Kwestarki i kwestarze zgłaszać się winni do tow. Głisczyńskiej i tow. Szulca w Sekretariacie OKR., Al. Jerozolimskie 6 od godz. 10—2 i od 6—8.

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. wzywa towarzyszy, chcących przemawiać na obchodzie 1 maja r. b. na prowincjach, aby się zapisywali w Sekretariacie OKR., Al. Jerozolimskie 6, u tow. Wysiadeckiej.

Ferie świąteczne. Od dn. 13 b. m. do dn. 19 b. m. Sekretariat OKR. nie czynny z powodu świąt.

Ruch zawodowy.

Zw. Prac. Miejskich, Waweczka 7. Z powodu świąt Sekretariat Związku Prac. Miejskich w Polsce, Oddz. Warszawa, Waweczka 7 — nieczynny jest od 14 do 18 b. m. W dniu 18 b. m. t. j. we wtorek o godz. 7 pp. odbędzie się posiedzenie Sekcji Wydz. V i XVII.

Zw. Zaw. Rob. Prz. Społ. Sekcja Pickarzy zawiadamia, iż pracę przedświąteczną kończy się w sobotę, dnia 15 kwietnia o godz. 1-ej w południe, pięciami. Zaczyna się robotę we wtorek, dnia 18 kwietnia o godz. 6 rano. Uwaga. Rozciny nie mogą być wykonywane przez pracowników ani chłopów w dniu 17. t. j. w poniedziałek ani z dnia 17 kwietnia na 18 w nocy pod rygorem zwyczajnym aż dopiero w dniu 18 rano o godz. 6-ej.

ZW. ZAW. PRACOWNIKÓW KOOPERATYW

wznowił działalność swą i wydał odezwę do pracowników kooperatyw:

„Na terenie Polski istnieje dziś już tysiąc spółdzielni, zatrudniających dziesiątki tysięcy pracowników. Ludzie ci w większości są ożywieni jednym celem rozbudowy i umocnienia ruchu spółdzielczego. Czas już najwyższy scałkować te rozstrzelone wysiłki, skierować je w jedno łóżyisko, stworzyć organizację, obejmującą wszystkich pracowników kooperatyw.

Pracownicy kooperatyw! Nawołujemy Was do tworzenia Związku Zawodowego Pracowników Kooperatyw, rozumiejąc specjalne zadanie pracownika spółdzielni. Wszak nie jest on zwykłym tylko najemnikiem, który walczy z kapitalistą, ale świadomym budowniczym organizacji, w której pracuje.

Rozumiemy wszyscy potrzebę wytężonej pracy dla dobra spółdzielni, ale nie uznajemy nigdy takiej spółdzielni, która wysuwając pozornie hasło walki z dzisiejszym ustrojem, sama opiera się na wyzysku swych pracowników.

Pragniemy stworzyć typ nowego pracownika na polu spółdzielczości — ściśnięto wykształconego, poświęcającego się całkowicie swemu zadaniu, dla którego praca w spółdzielni nie byłaby chwilowym tylko źródłem zarobkowania. W myśl powyższego organizować będziemy wewnątrz Związku sekcje fachowe, jak n. p. inżynierów, instruktorów społ.-wychowawczych, sklepowych i t. p.

Zarząd Tymczasowy Związku wzywa Was do tworzenia oddziałów tegoż. Niech cała Polska pokryje się siecią organizacyjną, niech nie zabraknie w Związku nikogo z Was!

Rozumiejąc tendencje rozwojowe ludzkości, a co zatem ódzie, dzisiejszą rozbieżność interesów klasowych i potrzebę spółdzielstwa w obozie klasy pracującej, wyraźnie zaznaczamy nasze stanowisko społeczne, naszą solidarność z obozem klasowo-uświadamionego proletariatu.

Związek mieści się w lokalu klubu spółdz. Wenz. Spółdz. Słow. Spożywców w Warszawie, przy ul. Chłodnej 45 (dom Machleja).

Listy do Redakcji.

Szanowna Redakcjo!

Ponieważ mój p. gospodarz nie zechciał przyjąć przypadającego mu, — podług ustawy sejmowej o ochronie lokatorów — komornego za ostatnie 3 miesiące, w sumie 600 mk., a zwracając takowe zakomunikował, żebym ja nie „kupił cukierków dla dzieci” przeto składał owe 600 mk. na Wydział Opieki nad dziećmi robotników.

Liczę, że tego rodzaju zużytkowanie łaskawie nym dzieciom zaofiarowanej kwoty znajdzie uznanie i mego p. gospodarza, który tak często lubi wspominać, że fortunę swoją — sporą! zawdzięcza „pracy”.

Lokator z domu ul. Paławska nr. 12 m. 11 — E. S.

Dnia 2 kwietnia r. b. teatr Nowy miał wystawić dla dzieci moją sztukę p. t. „Prima - Aprilis”.

Reżyser pan Janusz Srebrzycki na moją prośbę, by mi na próbę przyjść pozwolił odpowiedział odmownie i zapowiedział mi zarazem, że rzecz całego programu nie wypełni, to grać będzie w szalonym tempie.

Wzięłam słowa jego za dobrą monetę i poszłam na przedstawienie. Ku mojemu zdziwieniu przekonałam się że pan Srebrzycki swoją i to bardzo lichą przeróbkę mojej sztuki dla dzieci, podsztył pod moje nazwisko. Rzecz skrócił do połowy, wiersz miejscami przerobił na prozę i główną myśl oraz akcję zupełnie skreślił.

Niniejszym komunikatem czynię mu zarzut, że naraził na szwank moje imię pedagoga i autorki i że postąpił bezprawnie. Jednocześnie oświadczam mu oficjalnie, że żadnego z moich obrazków scenicznych grać mu nie pozwalałam.

F. Łazarsówna.

Warszawa, d. 4 kwietnia 1922 r.

Losy czytelników.

Jak się u nas stanęła wolność osobistą?

Jako bezterminowo urlopowany podoficer rocznika 1901. obowiązany byłem stawić się na komisję przeglądowo-lekarską, co uczyniłem w dn. 22 lutego i tegoż dnia otrzymałem „kartę powołania”.

Tymczasem w dniu 7 b. m. powracając z biura o godz. 5 po poł. spotkałem na schodach posterunkowego, który powiedział, abym poszedł w tej chwili do dyżurnego w komisariacie na kilkuminutowe (jak mówił) sprawdzenie moich dokumentów wojskowych.

Udałem się więc wprost z biura (bez obiadu) do XVI komisariatu, gdzie zastałem już kilkunastu ludzi w podobnym położeniu i dyżurnego st. post., który kazał nas wszystkich zatrzymać (!) do wyjaśnienia i przybycia komisarza. Pocieszano nas, iż nie jesteśmy aresztowani, tylko przytrzymani (!), a jednak na każdym kroku byliśmy śledzeni i konwojowani przez policjanta!

Towarzystwo nasze składało się, prócz popisowych rocznika 1901 (w tem kilku z „Krzyżami Walecznych”) z 1 studenta w 85% inwalidy, kilku z rocznika 1902 którzy nie są obowiązani do odbywania w tym roku służby wojskowej, 1 z rocznika 1903, który ani jednego dnia w wojsku nie służył i 1 będącego od roku na czynnej służbie w W. P. o której widocznie nie wie ani P. K. U., ani komisariat XVI.

Różnolitość naszego przytrzymanego (!) grona wskazuje na jaskrawe nieporządki, panujące w księgach popisowych P. K. U. miasto i w księgach XVI kom.

Wszelkie zapewnienia i gwarancje z naszej strony za stawimy się na wezwanie P. K. U. czy komisarza po jego przybyciu do komisariatu, aby

nam tylko pozwolono narazie iść do domu — nie odniosły skutku. St. poster. tłumaczył się rozkazem komisarza, iż ten polecił wszystkich zatrzymać, a zwolnić tylko jednego, którego ojciec porozumiał się telefonicznie z p. komisarzem.

Czekaliśmy 7 godzin na przybycie p. komisarza, który wreszcie — po sprawdzeniu dokumentów — zdecydował się puścić nas do domu po północy!

Pokutując za nieporządki, panujące w P. K. U., trzymani byliśmy przez 7 godzin pod strażą uzbrojonego policjanta wbrew wszelkim zasadom wolności obywatelskiej!

B. ochotnik-podoficer W. P.

Cieężka dola ambulanseerów pocztowych.

Chciałbym tu poruszyć warunki, w jakich pracuje ambulanser pocztowy. Jak wiadomo, służba ambulansera pocztowego jest bardzo odpowiedzialną. Polega ona na przewożeniu poczty z jednej miejscowości do drugiej; od jej dobrego lub złego funkcjonowania zależy cały ruch pocztowy.

Ambulanseerzy pracują nieraz bez przerwy 12 — 18 godzin na dobę w zimnie, kurzu, złem oświetleniu i t. p., to też praca ta jest b. ciężka i szkodziła dla zdrowia.

W czasach przedwojennych pensja ambulanseerów była 3 razy większą niż pensja innych urzędników pocztowych, każdy ambulanser był ubezpieczony przez Państwo od wypadków kolejowych i rok służby w ambulansie liczył się narówni z 1½ rokiem służby normalnej.

Tymczasem obecnie dzieje się zupełnie inaczej: płace ambulanseerów pocztowych są niskie, na wypadek śmierci ambulansera rodzina zmarłego nie otrzymuje nic, prócz pozwolenia na zarządzenie składki wśród kolegów.

Ale chodzi mi przede wszystkim o poruszenie sprawy godzin pracy. Ambulanseerzy pracują 60 — 66 godzin tygodniowo z przerwami (w tem 42 godzin pracy nocnej). Wypadki to przeciętnie 10 godzin dziennie. W takich warunkach ambulanseerzy nie mogą pracować tak intensywnie, jak pracowaliby, gdyby byli mniej przemęczeni i lepiej wynagrodzeni i nie potrzebowaliby się troszczyć o swój byt.

Urzędnik pocztowy.

Wywóz drzewa.

Pod pow. tytułem znajdujemy ciekawy artykuł w Nr. 95 „Kurj. Warsz.”, potępiający w czambuł wszystkie przepisy rządowe, normujące u nas wywóz drzewa, a zmierzający — rzecz oczywista — do wywozu bez ograniczeń. Rzecz znamienna, że w prawniczej prasie ukazują się coraz artykuły ekonomiczne, wyraźnie inspirowane przez dotyczących finansistów i geszefiarzy, ale zamaskowane formą obiektywnego referatu.

Nie trzeba wspominać o tem, jak ważnym i cennym skarbem jest dla Polski i jej odbudowy jej drzewostan; cały naród też wie jakich olbrzymich wyrw i szkód dokonała w tem jego naturalnym bogactwie wojna i eksploatacja okupantów...; wiemy i to, że od trzech lat drzewo się od nas nocą i dniem wywozi pociągami — Gdańsk już nie przyjmuje ładunków, gdyż brak mu okrętów do zabrania tej olbrzymiej masy drzewa wywiezionego z Polski.

11.000 wsi czeka odbudowy... tysiące miast i przedmieść... jak wiemy z debat sejmowych — „patrijotyczne” spółki leśne wcale nie wywiozły się z dostaw dla odbudowy, ale zato wywoziły pociągami państwowe lasy za... centymy!

Kraj ma przed sobą ogromne inwestycje kolejowe etc., ale to nic! byle wywozić, wywozić bez ograniczeń..

Czy p. referent z „Kurjera” nie jest przypadkiem otumaniony bajką o „nieprzebranem” bogactwie leśnem? czy też spowinowacony pocichu z ekspertami? Czyż nie uderza to w oczy, że mimo ograniczeń ministerjum kolei (minimalne), Gdańsk przeładowany jest towarami? Statystyka zaś cen materiałów drzewnych za r. 1921 jest zastraszającym dowodem lekkomyślnego wyzbywania się tego naturalnego skarbu; reemigranci i przez wojnę zniszczeni włościanie mieszkają w lepiankach, bo cena drzewa jest niedostępną dla nich. A ileby musiało ministerjum kolei płacić za podkady, gdyby zniosło ograniczenie eksportu tego materiału?! prawdopodobnie nic, gdyż wkrótce nie byłoby odpowiedniej dębiny w kraju..

Kalkulacja tu prosta i jasna: podkład kosztuje u nas 2.600 mk., a eksporter bierze loco stacja załad, przeszło 3.500 z czego 300 mk. odlicza na dostawę dla kolei więc zarabia 700 mk. na podkładzie. Ale dlaczegoż nie ma zarobić 1.000? Więc pisze się „elaboraty” w „Kurjerze”, oczywiście „rzeczowe”.

Nie z Kurjera.

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dollary St. Zjednoczonych 3880—3840.

Belgia 327—328.

Berlin 18,10—12,70.

Londyn 17200—17000.

Praga 77,00—77,25.

Szwajcaria 746—788.

Wiedeń 50,15—49,15.

Kronika.

STAN POGODY

według danych Państw. Instytutu Meteorolog.

W dniu wczorajszym pogoda w Polsce kształtowała się pod przeważającym wpływem wyżu barometrycznego z nad Europy Wschodniej, stąd poehodziła piękna i ciepła pogoda, panująca we wschodniej i środkowej części Polski, zwłaszcza w godzinach porannych. W ciągu dnia jednak, w miarę zbliżania się niżu barometrycznego z zachodu

Europy, a więc przedewszystkiem w zachodniej części kraju, nastąpił wzrost zachmurzenia i miejscami deszcz (Poznań, Pińsk), z ciepłymi wiatrami południowymi.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 10,8°, najniższa + 2°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: wzrost zachmurzenia, miejscami deszcz, ciepło, wiatry południowe i południowo-zachodnie.

Główny Urząd Pocztowy Warszawa I będzie czynny: w wielki piątek jak zwykle, t. j. od 8 rano do 8 wieczorem, w wielką sobotę od 9 do 12 rano, w poniedziałek świąteczny od 9 do 11 rano, w niedzielę wielkanocną cały dzień zamknięty.

Zarząd Gmachów Reprezentacyjnych Rzpłtej komunikuje, że w dn. 15, 16, 17 b. m. Zamek Kr. i Łazienki Kr. dla zwiedzających będą zamknięte.

Wznowienie ruchu parostatków. Zjedn. Żegluga Polska rozpoczęła wysyłać parostatki „Polska” i „Francja”, należące do Warsz. Tow. Transportu i Żegluga do Płocka i z powrotem. Wyjazd z Warszawy o godz. 11 wiecz., z Płocka o g. 6-ej wiecz. Tow. wagonów sypialnych objęło sprzedaż miejsc sypialnych w biurze swoim w hotelu Bristol. Pozostałe bilety sprzedawane będą na przystanku przed odjazdem.

Ruch parostatków w święta. Zjedn. Żegluga Pol. zawiadamia, że ostatnie parostatki w Wielką Sobotę: z Warszawy do Płocka o godz. 9-ej rano, z Płocka do Warszawy o godz. 6-ej rano, z Płocka do Włocławka o godz. 6-ej rano, z Włocławka do Płocka o godz. 2-ej w poł., nocne kursy wstrzymane. W poniedziałek wyjadą parostatki z Warszawy do Płocka o godz. 9-ej rano — nocnymi kursami parostatek „Francja” z Warszawy do Płocka o g. 11-ej wiecz., paros. „Polska” z Płocka do Warszawy o godz. 6-ej wiecz., z Płocka do Warszawy dzienne o godz. 6-ej rano i do Włocławka o 6-ej rano, z Włocławka do Płocka o godz. 2-ej po poł.

Rozszerzenie sieci oświetlenia elektrycznego. Elektrownia warszawska rozpoczęła przyjmować zamówienia nowych abonentów, chcących przyłączyć swe mieszkania do ogólnej sieci oświetlenia elektrycznego. Jak wiadomo, od dłuższego czasu przyłączenia nie były dokonywane, ponieważ maszyny i kotły oraz sieć kablowa elektrowni były przeciążone. Obecnie brak tej już w znacznym stopniu usunięto, co pozwala na ustawienie kilkunastu nowych transformatorów i rozszerzenie sieci oświetlenia elektrycznego przez przyłączenie nowych abonentów.

(a) Rekwizycja synagogi. Mieszkańcy żydzi w Łanówce, pow. Krzemienieckiego zwrócili się ze skargą, że zarekwirowano im synagogę na potrzeby bacunu celnego. Władze poleciły przeprowadzić dochodzenie.

Wystawa grupy F. 9. Otwarta w sklepie Gar, Pińskiego przy ul. Mazowieckiej, wystawa dziewięciu formistów potrwa do 2-go maja włącznie. Wejście bezpłatne.

Zawody międzymiastowe piłki nożnej. W poniedziałek dnia 17 b. m. zostaną rozegrane zawody piłki nożnej między reprezentacjami Warszawy i Łodzi.

Podziękowanie. Zarząd T-wa „Nasz Dom” składa serdeczne podziękowanie członkom (Warszawskiego Przemysłowo-Budowlanego i Rolnego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń „Zjednoczenie” za ofiarowaną sumę mk. pol. 149,942 tem. 25 (sto czterdzieści dziewięć tysięcy dziewięćset czterdzieści dwie mk. pol. 25 tem.) na cele T-wa „Naszego Domu”.

a) Kolonizacja kresów. Ministerjum Rolnictwa zwróciło uwagę, że do tej pory w pow. Dziśnieńskim nie obsadzono ani jednego osadnika-żołnierza. Wobec tego ministerjum zażądało od władz tego powiatu przedstawienia szczegółowego sprawozdania o przyczynach tak powolnej kolonizacji.

Targi we Wrocławiu. Konsul Rzeczypospolitej Polskiej we Wrocławiu podaje do wiadomości, że otwarcie targu technicznego i budowlanego oraz wystawy maszyn rolniczych, który ma się odbyć we Wrocławiu, nastąpi dnia 18 V. — 22 r., a nie jak pierwotnie projektowano dn. 22 V. — 22 r.

ODCZYTY I ZEBRANIA.

Konferencja młodzieży szkolnej i akademickiej. Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej zwołuje do Warszawy na 22 i 23 kwietnia r. b. konferencję młodzieży szkolnej i akademickiej, poświęconą udziałowi tejże młodzieży w pracach oświatowo-kulturalnych wśród młodzieży wiejskiej. W konferencji wezmą udział Koła uczące się młodzieży wiejskiej, organizacje pokrewne oraz młodzież szkolna jeszcze nie zorganizowana, ale interesująca się pracą oświatową na terenie wsi. Zgłoszenia do udziału w konferencji nadsyłać należy pod adresem: Warszawa, Kopernika 30, parter, Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej.

W kwestji żydowskiej. Dnia 15 b. m. w sobotę o godz. 5-ej odbędzie się II-gi odczyt o kwestji żydowskiej. Przemawiać będzie red. T. Szpotaniński. Bilety zawczasu nabywać należy w księg. „Książka” (Hoża 17, róg Kruczej).

Z Pol. Twa Fizycznego. Oddział Warszawski Pol. Twa Fizycznego urządza w dniach 19—23 kwietnia wystawę przyrządów fizycznych, wytwarzanych w kraju. Wystawa odbędzie się w gmachu Zakładu Fizycznego Uniwersytetu (Hoża 69) w godzinach od 11 rano do 6 wiecz. Łącznie z wystawą odbędzie się dwa odczyty: 19 bm. (środa) prof. Kalinowskiego: „O skraplanie gazów”, 22 bm. (sobota) dr. Wertenstein: „O różnych sposobach utrzymywania próżni”. Początek odczytów o g. 6 w. Bilety na wystawę po 100 mk., dla młodzieży po 50 mk., do nabycia przy wejściu. Tamże bilety na odczyty w cenie 200 mk.

Ze Związku Muzyków. Dnia 24 kwietnia odbędzie się doroczne ogólne zebranie Warsz. Zw. Muzyków w sali Filharmonii o godz. 9-ej rano w pierwszym, a o godz. 10 rano w drugim terminie, prawomocne bez względu na ilość członków.

Ważne dla Krawców i Krawczyń.

Wyższa Koncesjonowana Szkoła Kroju ubrań męskich, wojskowych i cywilnych, damskich i dzieciennych, oraz bielizny Wojciecha Górskiego, istniejąca od roku 1892 w Dreźnie i Berlinie, a od 1919 w Warszawie, została **przeniesiona** z ulicy Solnej Nr. 5 na ulicę **Krakowskie Przedmieście Nr. 17 m. 33, 2 piętro z bramy.**

Zapisy przyjmuje się na kurs dzienny i wieczorowy.
Szkoła wydaje świadectwa.

W. Górski.

ELEKTROWNIA WARSZAWSKA

podaje do wiadomości swych odbiorców, że na mocy orzeczenia Komisji Rozjemczej z dnia 21 stycznia 1921 r. zgodnie z Ustawą z dnia 15 lipca 1920 r. (Dziennik Ustaw Nr. 70, poz. 466) ceny za prąd elektryczny, zużywany w kwietniu r. b. (a więc w rachunkach, które będą wystawiane w maju r. b.), ustalone zostały jak następuje:

Cena za 1 kwg. do oświetlenia Mk. 169.—
" " 1 " " motorów " 90.—

Uwaga. Od powyższych cen udzielane będą przewidziane w umowie koncesyjnej rabaty (od 2½ do 40%).

Stała opłata od zgłoszonej mocy:

do 1¼ kw. Mk. 240.— miesięcznie	do 10 kw. Mk. 1054.— miesięcznie
" 1½ " " 438.— "	" 15 " " 2214.— "
" 2 " " 657.— "	" 20 " " 3309.— "
" 2½ " " 876.— "	" 25 " " 4865.— "
" 3 " " 1119.— "	" 30 " " 5547.— "

WYPADKI.

Tajemniczy samochód. W nocy z dnia 10 na 11 b. m. samochodem osobowym przyjechało do Kutna 4 tajemniczych osobników, którzy zachowaniem swoim zwrócili na siebie uwagę policji, która wzięła ich pod ścisły nadzór. Osobnicy ci otrzymali się wraz z samochodem u właściciela składni maszyn w Kutnie, Libermana, ale dnia następnego, widocznie spłoszeni, odjechali do pobliskiej wsi, gdzie samochód zostawili i pieszo wrócili do Kutna. Policja nie spuszczała z oka przybyszów, jednego z nich zatrzymała, ten jednak prowadzony do komendy policji, zbiegł w drozdzie. Zorganizowano natychmiast pościg z konnej policji i na 7-mej wiośnie od Kutna pod zagajnikiem zatrzymano zbiegłego areszanta. Jednocześnie aresztowano drugiego osobnika. Aresztowanymi okazali się: Władysław Groniek i Władysław Przybylski, obaj pochodzący z Poznania i oświadczyli, że samochód nr. 38319, którym przyjechali do Kutna, pochodzi z Kradzieży z Poznania z ulicy Lipowej i w Kutnie chcieli go spieniężyć. Dwaj ich towarzysze zbiegli, nie nazwiska ich policji już są wiadome. Po sprawdzeniu w Poznaniu okazało się, że we wskazanym przez nich mieście żadnego samochodu nie skradziono, czyli, że kłamali. Sprawa przedstawia się bardzo tajemniczo. Prowadzone jest energiczne śledztwo, celem wyświecenia sprawy.

Schwytanie liczonej szajki złodziejskiej. Złodzieje, pochodzący z okolic Warszawy, nie mając na tutejszym gruncie widocznie zbyt wielkiego szczęścia, przed swymi światłami wybrali się w różne strony na prowincję, by tam obłowić się, licząc widocznie na to, że są niezłapani. Jednakże nie na wiele zdali się ich wyrachowanie, albowiem w ostatnim miesiącu, schwytano na prowincji bardzo wiele band złodziejskich i bandytów. W tych dniach w powiecie radzyńskim zdezaszkowano znów liczną bandę złodziei, pochodzących z powiatu warszawskiego, którzy na terenie powiatu radzyńskiego dokonali aż 20 kradzieży koni, bydła, jak również okradli wiele wili. Schwytano ich przy kradzieży z bronią w rękę. Są to: Feliks Drygałski z Brudna, Aleksander Sturczyński z Brudna, Kasper Karkol z Wiazowny, Marcin Paciorek z Brudna, Jan Bak z Wiazowny, Stanisław Sobociński z Wiazowny, Wacław Gabiński z Radzymina, Józef Mrowek z Truszcza, Adam Piętko z Truszcza, Aleksander Jaworski z Radzymina. Oddani zostali do dyspozycji sędziego Słedczego XXIII okręgu i osadzeni w więzieniu.

Wykrete tajnego składu masła. Przeprowadzona przez oddział walki z kłhwą i spekulacją rewizja w mieszkaniu prywatnym Franciszki Staroropińskiej, wdowy po znanym cukierniku warszawskim, Arturze Staroropińskim, przy ul. Hożej nr. 19 m. 6, ujawniła 180 funtów masła śmietankowego, które S. sprzedawała po 1,250 mk, za funt, gdy cena wyliczona jest 950 mk. Z rozpoznania naczelnika okręgowego walki z kłhwą i spekulacją masło skonfiskowano i sprzedano po cenie wyliczonej wydziałowi szpitalnictwa m. Warszawy. Oszagabeta ze sprzedaży gotówką w sumie 171,000 mk, przesłano do kasy skarbowej. Dochodzenie wykazało, że Staroropińska nie posiadała pozwolenia na prawo handlu już od dwóch lat, mimo to zajmowała się skupowaniem towarów po wygórowanych cenach od różnych osób, między innymi od Walerji Ptaszek, z Dziadkowskiej (pow. lipnowski) i M. Kucia ze wsi Trzebiechów (pow. łukowski). Ostatni brał za masło 1150 mk, za funt. Staroropińska roznosiła masło po gospodach lub zjeżdżała się do niej stąd odbiorcy. Sprawę przekazano okręgowemu urzędowi walki z kłhwą i spekulacją. Niezależnie, takich potajemnych składów masła jest w Warszawie o wiele więcej, gdyż z tego powodu od kilku dni we wszystkich sklepach mleczarskich i wiejskich nie sprzedają tak poszukiwanego obecnie przez gospodynie artykułu.

Jazda po pijanemu. Dorozka samochodowa nr. 2439 (50), prowadzona przez pijanego szofera Adama Karolaka, małżonka do Tomasza Janowskiego, wjechała na chodnik i wywróciła słup telegraficzny przed domem nr. 36-38-40 przy ul. Belwederskiej, skutkiem czego przewodnik telegraficzny został zerwany. Szofer aresztowano.

Ucieczka szofera. Dochodzenie prowadzone przez 14-ty komisariat w sprawie zabicia przez samochód depeszczonego Stefana Palczulskiego na rogu ul. Zgumnutowskiej i Florjankiej ustaliło, że samochód należał do braci Czyżewskich (Solek nr. 71). Sprawa przejęta, szofer Władaw Szczepankowski (Tarchomińska nr. 37), uwięziony w Warszawie.

Teatr i Muzyka.

Z SALI KONCERTOWEJ.

O żywotności i wartości tutejszych najpowodniejszych szkół muzycznych: konserwatoryjnej i istniejącej przy „Warsz. Towarzystwie Muzycznym“, im. Fr. Chopina — świadczą najlepiej koncerty, których inicjatywa i organizacja wychodzi od sa-

Adwokat Dr. Natan Korkes

obrońca w sprawach karnych prowadzi kancelarię we Lwowie przy ul. Kościuszki 4 (wspólnie z adwokatem D-r'em Leonem Nadlem).

mych uczniów. Słyszałem raz na koncercie, urządzonym w Auli uniwersyteckiej przez „Akademickie Koło muzyczne“, orkiestrę pod kierunkiem p. Rybickiego. Większość bodaj orkiestry i jej zdolny dyrygent — to wychowankowie Konserwatorium. Grał m. in. serenadę g-dur Mozarta: podziwiałem doskonale brzmienie młodocianego zespołu, a pewnością siebie i talent kapelmistrza. „Bratnia pomoc“ uczniów wyższej szkoły muz. „Warsz. Towarzystwa muz.“ stale co pewien czas występuje przed szerszą publicznością z koncertami, których poziom zawsze jest wysoki. Wykonanie na ostatnim wieczorze niedzielnym kwartetu fortepianowego e-dur Beethovena, zasłużyło sobie na szczery poklask, było lepsze, niż niejednej produkcji kameralnej, t. zw. dojrzalszych artystów, często zupełnie niedojrzałe traktujących swoje zadanie artystyczne.

P. Werner odegrał bardzo ładnie, ze skupieniem, godnym uznania kilka utworów Chopina. W programie widniały nadto m. in. pieśni p. Z. Boguckiego, ucznia prof. Szopskiego, których żałuję, że nie mogłem posłuchać.

Za kolegami swymi nie pozostają w tyle i uczniowie Konserwatorium i zasilają kasę swej „Bratniej pomocy“ w sposób, zasługujący na gorące zawsze poparcie, najwielebniejszy, bo zapomocą własnych produkcji. Pamiętam piękny poranek w lutym b. r., na którym wspomniany na początku p. Rybicki (klasa dyrygowania dyr. Melcera), poprowadził na czele orkiestry uczniowskiej, symfonię g-dur Haydna, a panie Budziszewska i Skonieczna (rozkoszny Chochlik z „Goplany“) wystąpiły ponownie, jak już tylekroć przedtem chlubnie świadectwo doskonałym metodom sztuki wokalistycznej takich pedagogów, jak p. E. Heintze i p. Sankowska; można naprawdę mieć nadzieję, że dzięki racjonalnemu czerpaniu przez dyr. Młynarskiego świeżych sił do opery z pośród tak kształconych młodych talentów z Konserwatorium — powoli miejsce różnych niedouków śpiewu zajmą z czasem artyści, przygotowani dobrze do kariery śpiewaczej.

Ostatniej znów niedzieli podziwiliśmy rezultaty pracy pedagogicznej prof. Stankowskiego — w dziełach jego uczniów: pp. Trebickiej, K. Wilkomirskiego, Popieła, Nawrockiego i Dorabalskiej. Każdy z tych młodych kompozytorów miał coś własnego do powiedzenia, każdy zdołał już w znacznym stopniu opamiętać materiał, zapomocą którego się wyraża (orkiestra, fortepian) i formę, w którą ujął myśl swą muzyczną (symfonia, sonata). Głos poważniejszy podkreślał wyrobienie, dojrzałość p. Wilkomirskiego. „Scherzo e-dur“ p. Popieła ładnie świeżością pomysłów melodyjnych i rytmiki. To samo sonata p. Dorabalskiej, która mi się szczególnie bardzo podobała: w waleńm dele wybitny — mojem zdaniem — talent i inteligencja twórcza i odtwórca. Rozkoszowałem się również słuchaniem bez przesady — odśpiewaniami duetami pp. Cieleskiej i Wilskiej (dł. prof. Trampczyńskiej i Dm-skiego), oraz pp. Werheimówny i Czaplickiego. P. Czaplicki posiada w swym głosie rzadki skarb.

J. B.

Wszystkie teatry dziś i jutro nieczynne.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Kino „Stylewy“ — Atlantyda.

Część 2-ga Atlantydy nietylko, że dorównała poprzedniej serii, lecz nawet ją prześcignęła przepychem i starannością wystawy. Czar pustyni i czar pięknej, jak pustynia tajemniczej a władczy kobiety przykuwają uwagę widza. Z zainteresowaniem śledzi się przygody por. Saint Avis — żywą sympatię wywołuje miła postać niewolnicy Temel, która umiera z przegrzania wśród piasków Sahary, zapatrzona w cudną zjawę miasta rodzinnego.

Kiedyż to polska sztuka kinematograficzna zdobędzie się na obraz, tak wspaniale przygotowany?

Ika.

Już wyszła z druku broszura

„Pod Rogowem”

Jana Kwapińskiego

Cena Mk. 100.

Nowe książki:

ŻÓŁTA ŁATAWalka o zniesienie ograniczeń prawnych żydowskich pod redakcją **posta I. Grünbauma.**

Część pierwsza cena 750 marek

„ druga „ 1000 „

Są też w sprzedaży:

Materiały w sprawie Żydowskiej w Polsce:

Zeszyt pierwszy cena 175 marek

„ drugi (Żydzi jako mniejszość narodowa) „ 200 „

„ trzeci (Żyd. Samorząd gminny) „ 250 „

„ czwarty (Sprawa obywatelstwa polskiego) „ 350 „

Inwazja bolszewicka a Żydzi

Zeszyt pierwszy cena 500 marek

„ drugi „ 500 „

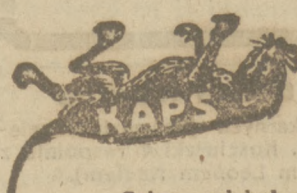
Sprawozdanie z działalności Tymczasowej Żydowskiej Rady Narodowej oraz Narodowego klubu Posłów Sejmowych

cena 400 marek

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

SKŁAD GŁÓWNY:

„Wydawnictwo ACHIASAF”, Warszawa, Leszno 54. Telef. 197-52.

**Szczury i myszy**

stały się w ostatnim czasie istną plagą, jako niebezpieczni rozsadnicy różnych zarasków epidemicznych oraz jako szkodnicy pod względem ekonomicznym.

Celem radykalnego wytepienia **szczurów i myszy** stosujecie preparat**„KAPS”**,

który okazał się jedynym skutecznym środkiem, niszczącym tych szkodników.

Preparat „Kaps”, otrzymać można w aptekach, składach aptecznych.

WYROK

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Pokoju w Ostrołęce na publicznym posiedzeniu dnia 29 marca 1922 r. rozpoznawał sprawę wszczętą przez policję przeciwko **Janklowi Krymkiewiczowi** mieszkańcowi Ostrołęki oskarżonemu z art. 19 i 23 ust. z d. 2.VII 1920 r. i uznając winę oskarżonego za udowodnioną na zasadzie § 119 U. P. K. i art. 19 i 23 ust. z d. 2.VII 1920 r. oraz art. 60, 61, 62 prz. Tym. o kosztach sądowych

postanawia:

skazać **Jankla Krymkiewicza** winnego z art. 19 i 23 ust. z d. 2 lipca 1920 r., o zwalczaniu lichwy wojennej na grzywnę w kwocie sto tysięcy marek i na uiszczenie dziesięciu tysięcy marek opłat sądowych. Treść wyroku ogłosić w dwóch pismach na koszt oskarżonego i wywieścić na przeciąg dni dziesięciu na domu Krymkiewicza.

w z. Sędzia Pokoju **F. Babski.**Ławnicy: **Wyszkowski**
Czerwonko.**OGŁOSZENIA KROBNE.**

AA) 57 WILCZA Warszawska Spółka Chrześcijańska. Palta męskie, wiosenne, letnie, angielskie, demisezonowe, garnitury marynarkowe, żakietowe, sportowe, spodnie żakietowe, burki podróżne, kurtki ciepłe, kościuszkowskie, wykwinne.

57 WILCZA. Palta damskie wiosenne, letnie, angielskie, kostjumy wykwinne, wielki wybór nowości sezonowych. Ceny niskie, stałe.

57 WILCZA Dział dla męskiej młodzieży szkolnej. Garnitury, palta, skromne, mocne, gustowne, sportowe. Tanio.

57 WILCZA. Warszawska Spółka Chrześcijańska telefon 176-91. Dział towarów włókienniczych, sukna, krepy, koworki, trykolony, kangary, bostony, szewioty, paltotowe, garnitury, spodniowe, angielskie, krajowe oraz olbrzymi wybór podszewek, wiktoryny, satyny, beki angielskie sprzedajemy taniej jak wszędzie, dewiza nasza duże obroty — mały zysk. Studentom, studentkom, młodzieży szkolnej procenty.

A) Obrączki ślubne złote, pierścienie, kolczyki, ściennie zegary, daje na raty. Ceny niskie. Przyjmuje reparacje tanio dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21, róg Dzielnej.

2 GARNITURY męskie marynarkowe mało używane po 20 tysięcy mk. Garnitur sportowy męski 16 tysięcy. Palto jesienne męskie prawie nowe 18 tysięcy. Sprzedam zaraz Piękna 64—11. Handlarze wyłączeni.

A) Zegarów ściennych, zegarków, budzików. Reparaty tanio, dobrze. Solidne wykonanie. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21, róg Dzielnej.

Gramofony instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Feigenbaum, Bielańska 1.

Garnitury, palta, spodnie, płaszcze, kurtki — własny wyrób, wielki wybór, na składzie hurt detal, szycemy najtaniej z własnych i powierzonych materiałów. Słupski i S-ka, Chmielna 49, tel. 242-93 front II p. m. 5.

Gotowe Ubioru Męskie najmodniejsze od 25.000 poleca magazyn krawiecki Lewandowskiego Żelazna 68 przy Chłodnej.

Kaszel, chrypkę, duszność usuwają oryginalne „Pastylki Belgijskie” a la Valda, bez gumy. Apteki, składy. Apteka A. Gąseckiego w Warszawie.

Mebli wybór skromnych, wykwinnych. Ceny rzeczywiście bezkonkurencyjne. Proszę sprawdzić. Plac Aleksandra 13 róg Żorawiej.

Na gitarze, mandolinie, skrzypcach lekkie gry zasadniczej. Niecała 10—13.

OBOWIAI Wielki wybór ceny bardzo niskie. Hurt i detal. Przyjmujemy wszelkie zamówienia. Jerozolimska 19, m. 12. Hurtowa wytwórnia obuwia. Sieradzki i Kisielewski.

PALTA dwa męskie, prawie nowe, wiosenne, po 19 tys. mk. Sakpalto najmodniejsze męskie 20 tysięcy. 2 garnitury sportowe męskie po 15 tysięcy sprzedam zaraz. Złota 34—20. Handlarze wyłączeni.

Dr. A. Wileńczyk Prózna 12, tel. 402-98. Chor. skór. i wener. (niemoc płciowa) do 10 r. i od 4—7 w. Niedz. od 12—2.

Dr. M. Berkman b. asyst. klin. parys., wener. skórne i dróg moczow. Anal. krwi na syfils. **Zielna 42**, tel. 42-11, od 1—3 i 4—7 w.

Dr. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. szpit. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfils Chłodna 26, tel. 99-29. Od 2—4 i 6—8.

Dr. med. M. Bernstein Chor. wen., skór., kosmet. **Współ-63, m. 1**, tel. 402-61. Od 4—8 wiecz. Niedziela i święta 11—1.

Dr. M. KLENIEC b. asyst. szpitala w Paryżu. Chor. weneryczne i skóry. Muranowska 37, tel. 501-80. Od 8 i pół — 11 i pół i 4—7.

FOTOGRAFUJECIE SIĘ

w zakładzie fotograf.

„ERA”

Żelazna 75a róg Chłodnej

6 fotogr. od 700 Mk.

6 paszport. od 300 Mk.

Portrety od 1200 Mk.

Oliwiarki „Unikum” najtaniej sprzedaje Poznański. Marszałkowska 72.

Płyty zgrane polamane kupuje lub zamieniam na nowe. Płacę najwyższą cenę. Przyjmuję się również do naprawy wszelkich instrumentów muzycznych. Feigenbaum, Bielańska 1.

500 PALT JESIENNYCH PO SZESZĘ TYSIĘCY SZTUKA POLECA POL. TOW. „DOSTAWA” WIERZBOWA 8, TEL. 243-40.

Ubioru męskie w wielkim wyborze ceny najniższe tylko w Polskim Sklepie Krucza 24. Szycemy z własnych i powierzonych materiałów, prosimy obejrzeć wystawę.

WACŁAW MIESZAŁSKI POLNA 52 poleca po cenach najniższych w Warszawie

GARNITURY wełniane od 16.000 Polna 52.

GARNITURY sportowe od 10.000 Polna 52.

GARNITURY angielskie od 25.000 Polna 52.

GARNITURY „Kamgarn” od 30.000 Polna 52.

GARNITURY robotnicze od 5.600 Polna 52.

GARNITURY „Frenz” od 11.500 Polna 52.

SPODNIE do pracy od 2.000 Polna 52.

SPODNIE sportowe od 4.000 Polna 52.

SPODNIE brezentowe nieprzemakalne do butów od 7000 Polna 52.

SPODNIE wełniane od 4.500 Polna 52.

SPODNIE sztuczne krajowe i zagraniczne od 6.000 Polna 52.

Jesioneł, palt letnich, garniturów sportowych wielki wybór poleca Wacław Mieszalski Polna 52.

Wielka wyprzedaż przedświąteczna! Garnitury marynarkowe, sportowe. Palta reglanowe wiosenne i letnie, ostatnie fasony. Bardzo tanio W. Woyno, Żorawia 25 1-sze piętro front.

ZĘBY sztuczne, plomby od 500 mk., przeróbka starych zębów, naprawy na poczekaniu. Zakład dentystyczny Piękna 41 m. 12.

ZĘBY SZTUCZNE korony, mostki Przeróbka starych zębów. Przyjeżdżnym zamowienie w ciągu dnia. Naprawy na poczekaniu. Ceny niskie. Senatorska 28. Przy laboratorium gabinet dentystyczny. Porada bezpłatnie.